Nr. 30. Środa 30 Stycznia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z powodu panowania księgosuszu w Dżurkowie powiatu Kołomyjskiego zarządzono wedle postanowienia §. 27 ustawy z dnia 29 czerwca 1868, 25·5 kilometrów obejmujący okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości pow. Kołomyjskiego: Balińce, Buczaczki, Ceniawa, Kołomyja, Czeremchów, Czechowa, Chwaliboga, Chomiakówka, Chlebiczyn leśny, Diatkowce, Dobrowódka, Fatowce, Kamionka wielka, Kamionka mała, Kornicz, Gwoździec miasto, Gwoździec stary, Gwoździec mały, Kułaczkowce, Korolówka, Kujdańce, Korszów, Rosochacz, Liski, Matyjowce, Żuków, Żukocin, Narurna, Oskrzesińce, Ostapkowce, Ostrowiec, Pererów, Piadyki, Pruchniszcze, Podhajczyki, Rohynia, Rakowczyk, Słobudka leśna, Siemakowce, Słobudka polna, Szeparowce, Trofanówka, Turka, Winograd, Werbiąż wyżny, Werbiąż niżny, Załucze, Zamalince, Zahajpol. Powiatu Horodeńskiego: Hanczarów, Bałaharówka, Jakóbówka, Obertyn, Hawrylak, Harasymów, Żabokruki, Niżwiska, Woronów, Łuka, Monaster, Żywaczów, Podwerbce, Issaków, Rakowiec, Semanówka, Korniów, Olchowiec, Czortowiec, Oliowa, Korolówka, Czerniatyn, Okno, Horodenka, Wierzbowiec, Soroki, Tyszkowce, Targowica i Toporowce. Pow. Tłumackiego: Olesza, Jezierzany, Chocimierz, Bohorodyszyn, Bortniki, Przebyłów, Puzniki, Korolówka, Gruszka, Konstantynów, Hosłów, Targowica i Grabież. Oraz wzbroniono odbywania targów na bydło rogate w Kołomyji, Gwoździcu, Obertynie i Horodence, tudzież ładowania i wyładowywania bydła rogatego, płodów zwierzęcych i mięsa surowego na stacyach kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, Kołomyji i Korszowie. W miejscowościach wyż wymienionych ściśle przestrzegane mają być postanowienia powołanego paragrafu ustawy.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 30 stycznia.

Przesilenie austryackie najwięcej wyzyskuje prasa oddająca zasady i zapatrywania opozycyjnej prawicy węgierskiej, t. j. frakcyi, na której czele stoi br. Sennyey. Gdy liberalne organa wykazują, że ustąpienie ks. Auersperga bynajmniej nie zagraża Tiszy, opozycyjna prawica uważa ustąpienie Tiszy za prostą konsekwencyę dymisyi gabinetu austryackiego. Br. Sennyey jednak dotąd nie oświadczył, że nadeszła już pora na niego, a wiadomo, że ten mąż stanu jest raczej za skromny, aniżeli pochopny do zdobywania teki. Wszakże miał już raz sposobność do ujęcia steru, a mimo to nie skorzystał z niej, i wolał pozostać szefem niezbyt licznej frakcyi, aniżeli naczelnikiem efemerycznego gabinetu. Nie ulega wątpliwości, że gdyby sam br. Sennyey zabrał głos w tej chwili i wypowiedział zdanie na wstępie przytoczone o związku przesilenia austryackiego z węgierskiem, fakt ten ciężko zaważyłby na szali. Br. Sennyey nie okazał jednak dotąd skłonności do objęcia rządów, a dopóki tego nie uczyni, nie trzeba zważać na głosy jego wrzekomych organów.

Wśród nieporozumień dyplomatycznych, które wyprzedziły obecną wojnę rossyjsko-turecką, Europa niepokojona dotąd peryodycznie kwestyą wschodnią wyraziła usilne życzenie, ażeby stosunki na półwyspie bałkańskim zostały w przyszłym traktacie pokojowym trwale uregulowane. Przedstawiane przed wybuchem wojny propozycye pokojowego załatwienia sporu rossyjsko-tureckiego, spotykały się zawsze z zarzutem, że chwilowo tylko mogą zażegnać burzę, że mimo najściślejszego wykonania nie uwolnią państw europejskich od wielce kosztownego pogotowia wojennego. Zarzut ten niemało się przyczynił do fiaska projektów przedwojennych, bo pokój oparty na stanowczem i trwałem uregulowaniu stosunków wydawał się mimo przewidywanych ciężkich ofiar lepszym celem aniżeli połowiczne przywrócenie stosunków pokojowych, pozwalające jednej stronie w każdej chwili znaleźć i wyzyskać *casus belli*. Przebieg wojny okazał, że mimo jej zlokalizowania ofiary były sroższe aniżeli przewidywano. Słusznem jest tedy wymaganie, ażeby pokój odpowiadał wszelkim warunkom trwałości, ażeby żadna strona nie pozostawiła w nim wygodnego dla siebie zarzewia nowych nieporozumień. Tymczasem wszystko, co dotąd czytaliśmy o warunkach pokojowych, zdaje się wskazywać, że panuje w nich niejasność a raczej dwuznaczność stylistyczna i polityczna. Z każdego punktu preliminaryów można bez nadzwyczajnej przebiegłości dyplomatycznej wysnuć tyle nowych kwestyi spornych, że wojny rossyjsko-tureckie nie skończyłyby się na dzisiejszej. Dla strony dyktującej warunki pokoju dwuznaczność ta jest bardzo pożądaną, bo każda dogodna konstelacya europejska pozwalałaby jej zgnieść do reszty osłabionego przeciwnika. Z Turcyą osłabioną tak, jak tego wymagają ogłoszone preliminarya, Rossya miałaby w przyszłości bardzo łatwą rozprawę a Europa nie jest pewna, czy zawsze posiadać będzie swobodę potrzebną do obrony interesów swoich na Wschodzie. Turcya więcej opierać się musi niejasności pokojowych warunków aniżeli wysokości kontrybucyi wojennej, a Europa także nie mogłaby zgodzić się na to, ażeby traktat pokojowy otwierał Rossyi w każdej chwili drogę do nowego najazdu. Rossya zatem pracowałaby tylko nad przedłużeniem wojny, jeżeliby nie określiła jasno swoich wymagań.

Podobno harmonia między orleanistami a republikanami we Francyi jest znacznie zachwiana. W senacie republikanie razem z orleanistami posiadają większość a mimo to wybór ks. Decazes na dożywotniego senatora nie przyszedł do skutku ani przy pierwszem ani przy drugiem głosowaniu. Orleanistom należało się to krzesło, bo zawarli dawniej z konserwatystami kompromis, do którego postanowień zastosowali się przy poprzednim wyborze dwóch senatorów. Snać konserwatyści nie uważają się za krępowanych tym kompromisem od chwili, gdy orleaniści odmówiwszy aprobaty nowemu rozwiązaniu Izby deputowanych przechylili szalę zwycięstwa na stronę republikanów. Zresztą ks. Decazes nie jest już od dawna osobistością popularną w żadnym obozie parlamentarnym. Nie był on nigdy popularnym dla swoich osobistych przymiotów i czynów, przerzucał się z jednego obozu do drugiego i grał wybitną rolę we wszystkich dawnych intrygach zakulisowych. Jeżeli mimo to długo ceniono go i słuchano, to był to tylko wynik dziwnego przekonania, że ks. Decazes jest dla Francyi tak niezbędnym jak ks. Bismarck dla Niemiec, że bez ks. Decazes Francya nie zdoła ostać się w pokoju. Najwięcej polegał na swojej niezbędności sam ks. Decazes i zapewne do ostatniej chwili pocieszał się myślą, że jak dawniej tak i teraz wolno mu będzie przenieść się z gabinetu konserwatywnego do republikańskiego. Mniejsza o osobę ks. Decazes, ale jego niepopularność nie stanowi wyłącznego powodu rozstrzelenia się głosów przy wyborze senatora. Konserwatyści w senacie nie są tak przygnębieni jak ich towarzysze niedoli w Izbie deputowanych. Liczą oni na osobiste zasady marszałka Mac-Mahona w ostatniej chwili, t. j. wtedy gdy wypadnie odnowić $1/3$ mandatów senatorskich. O ks. Brogliem mówią nawet, że jeszcze przed wystawą powszechną spodziewa się ponownie rządzić. Republikanie głośno zapewniają, że jestto rzecz niemożliwa ale w

---

8)

MIEJSKI GOŚĆ NA WSI

OBRAZEK OBYCZAJOWY

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Zgniewałem się, bo było czego, i cisnąłem gazetą niedoczytawszy o owym smoku. Ani sposób... na wsi nie dadzą człowiekowi nad czem się zastanowić.... I krzyczą na nas, że się nie kształcimy i nie uczymy!.. Przyjdźno tu jeden drugi taki mądry panie moralisto, i spróbuj być szlachcicem jaki ty dzień, a przekonasz się, co to za ciężkie nasze życie we wszystkiem.... Powiadam państwu nic nie można... bodaj ten wiekuistej jasności nie widział, co wieś wymyślił.

Byłem przekonany, że na tem się skończy z moją Lucyną, ale gdzie tam. Przyszedłem na podwieczorek głodny, bo nie wiem czy to każdego, ale mnie jak zły jestem to głód napada, i widzę moja żona chodzi jak sęp, a nosek już skłania się ku brodzie i stawia mi tak z góry filiżankę przed nosem i patrzy na mnie, a łzy to już już tylko kapnąć. Źle — myślę sobie, i apetyt na kawę zupełnie mię odlatuje. Wziąłem łyżeczkę, mięszam i mięszam a patrzę z boku co się robi z jejmością.... Nie ma żartów panie dobrodzieju, gniewa się na seryo.

— Lucynko — mówię — czego się ty gniewasz?...

— Ja się nie gniewam....

— Nie zapieraj się, bo ja widzę po twojej minie.... No no... pójdźno, niech ja pocałuję ten skrzywiony nosek....

— Nie jestem F. albo Z — odpowiada nie patrząc na mnie, a zapinając fartuszek dziecku pod szyją.

— Lucynko, przeżegnaj się ty w imię Ojca i Syna i Ducha świętego — mówię kładąc rękę na czole i piersiach — co tobie przyszło do głowy?

— Mnie z pewnością nic nie przychodzi do głowy, o to możesz być spokojny — rzecze udając zajętą sprzątaniem przyborów do kawy i wychodzi.

Miałem ci ja się z pyszna za tę rachunkowość, a choć pod przysięgą wytłómaczyłem jej znaczenie mej zagadkowej buchalteryi — to przyznam się państwu, zupełnie mi odbiegła ochota od kontynuowania dalszych rachunków, i tylko jak mam czas, zaglądam teraz do owej książki i dopisuję co sobie mogę przypomnieć. Ale zyskałem tyle przynajmniej, iż gdy się trzeba żony pozbyć, wyciągam moje foliały, maczam pióro w atramencie, robię zamach na wpisanie jakiejś pozycyi, a Lucyna protektorka wszelkiej buchalteryi, już wynosi się sama, mówiąc:

— No idę, aby ci nie przeszkadzać mój drogi, bo ja wiem że przy rachunkach trzeba mieć swobodną głowę.

— I przy spaniu — pomyślałem sobie w duszy, błogosławiąc wszelką, jaka jest na świecie rachunkowość.

Jak powiedziałem na początku, maj już był na schyłku, zieloność pokryła pola i dzięki Bogu wszystko się na ten raz nie źle prezentowało. Połatawszy ogrodzenia wszelkie koło domu, człowiek po tej ciężkiej robocie wiosennej odetchnął, a spacerując między zbożami, czuł że i w nim obudza się nowe życie, i rośnie codzień więcej jak to żyto przed wykłoszeniem. Przeszłoroczna podróż do Karlsbadu dobrze mi zrobiła, apetyt miałem niezły i gdyby nie ten słowik, który się ulokował w krzaku brzozowym tuż pod mojem oknem — sypiałbym wcale dobrze.

Nie wiem, co tam ludzie z miasta widzą tak pięknego w tym spiewie słowika. Dla mnie drze się kanalia i drze zawsze jednakowo aż w uszach dzwoni. Moja żona i Ludka do jedenastej w nocy siedziały zawsze w otwartem oknie i adorowały te jego trele i unosiły się, jak to on cudownie spiewa, a jabym go z pocałowaniem ręki im odstąpił, żeby sobie tylko chciał pójść przed ich okna. Ale hultaj uparł się do mnie, i co go wypędzę, za kwadrans wraca i spać nie daje. Przyznam się państwu jestem dosyć nerwowy i ta rzecz dokuczyła mi więcej niż jakie zmartwienie. Czy to nie jest męka całutką noc słuchać te oklepane tia, tia, tia, niby muzykę *Don Zuana*. Ho, ho, nie złapią mię więcej na tego *Don Żuana*; póki żyję nie pamiętam żebym się więcej naziewał jak wtedy, gdy mię zapakowali w Warszawie do loży. Lubię muzykę panie dobrodzieju, no i znam się trochę na niej, jak mi zaspiewa kto „szumią jodły" to rozumiem, albo z *Córki pułku* „każdy to wie, każdy to zna", jeżeli jeszcze ładna wiwandierka wystąpi na scenie, ale ten Mozart niech go Bóg sekunduje. Przez całą operę jakby kto przez kij skakał, sztuk puk.. rum, bum... te te te... ta ta ta.... Ale wszyscy chwalą, powiadają, że arcydzieło, więc siedziałem sobie w kącie loży i dziwiłem się, co tu w tem ładnego.

Wracam jednak do mego opowiadania. Przy końcu maja, przyszedł list od Ksawerego, że drugiego czerwca wyjedzie do nas i pisze, żeby po niego posłać konie do stacyi. Żona, która jak powiedziałem wszystkie moje listy wprzód czyta, wpada jak bomba ogromnie uradowana.

— No dobrze, dobrze.... niech przyjeżdża!

— Ale....

— Cóż za ale, pośle się Franciszka powozem....

— Nie o tem chciałam mówić, tylko widzisz Guteczku, gdzie go tu pomieścić?

— Gdzie? no w pokoiku na górce, tam gdzie stał Maciej.

— Ale nie można! Maciej co innego uważasz, geometra, coś.... a pan Ksawery już urzędnik wyższy, podobno radca.

— Eh taki tam radca honorowy....

— A ja nie pozwolę, żeby się drapał kilka razy na dzień po tych schodach jak po drabinie.... Już przyznaj sam Gustawie, kto takie strome schody każe robić? Ten Maciej to dalibóg na nich nogi stracił a nie na polu. Sumienia nie trzeba mieć, aby kogoś zaprosić do siebie na wieś, i pakować go na strych do facyatki....

— Bój się Boga, może i masz racyą — odezwę się na to — ale gdzież go pomieścić?

— Żebyś się Guteczku nie gniewał....

— Czy ja się kiedy gniewam? — mówię urażony. — Tem ciągłem napomykaniem o gniewie, zrobiłaś ze mnie przed ludźmi takiego złośnika.

— Bo ty tak zaraz huru buru.... już i teraz po oczach widzę, że masz chęć się gniewać....

— Mów, mów, o co idzie — przerywam tęn za długi trochę prolog, po którym okaże się niebawem, że tu o moją skórę idzie.

duchu nie są tak spokojni, skoro już dziś pamiętają o tem, żeby dla własnego bezpieczeństwa nie uchwalać wcześnie budżetu na r. 1879 lecz przewlekać go jaknajdłużej, jeżeli można aż do odnowienia $1/3$ mandatów senatorskich. Czy to już zupełnie ich zabezpiecza, to wielkie pytanie. W roku 1878 nie sam brak budżetu lecz nadto jeszcze inne ważniejsze powody skłoniły marszałka Mac-Mahona do uległości.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Usposobienie w Konstantynopolu.)

O usposobieniu panującem obecnie w stolicy tureckiej pisze korespondent *Köln. Ztg.* pod dniem 16 stycznia: „*Biti ne japałym!* (Spełniło się, cóż mamy robić!) słowa te usłyszeć można na każdym kroku, a charakteryzują one najlepiej ogólne usposobienie. Turcy przyszli obecnie do przekonania, że w rzeczy samej nie ma już żadnej nadziei ocalenia, i nie oddają się już żadnej illuzyi. Zaczynają już pojmować twardą konieczność i godzić się z nieszczęsnym losem. Kilku tylko fanatycznych softów spodziewa się jeszcze bezpośreduiej pomocy *Ałłaha* a niektórzy optymiści mocno liczą na to, że coś nieokreślonego, tajemniczego powstrzyma w ostatniej chwili postępy Rossyan i ostatecznie rozstrzygnie wojnę na korzyść muzułmanów. Pominąwszy tych dziwnych marzycieli i nierozumnych polityków cały lud jest przejęty jednem tylko uczuciem, że położenie Turcyi jest w obecnej chwili bez wszelkiej nadzieji i że pokój trzeba będzie okupić wielkiemi ofiarami. W ogóle można powiedzieć, że Osmanie umieją znosić z godnością to co jest nieuniknionem a w obecnej chwili dają tego najlepszy dowód. Spokój w całej stolicy nigdzie nie został zakłócony, w dzielnicach mahometańskich wszędzie panuje wielka cisza a tylko wprawne oko i widz obeznany z charakterem Turków zdoła z najrozmaitszych drobnostek i nieznacznych na pozór szczegółów wyczytać okropną konsternacyę i srogi ból, który tłoczy ich serca. Na pozór są oni spokojni i zimni, ale wewnątrz wrą gniewem i rozpaczą z powodu takiego wyniku wojny, który oprócz materyalnej szkody śmiertelny cios zadał ich miłości własnej. W rzeczy samej dumnymi byli biedni Osmanie! Uważali się za wybrany lud, oddychali na początku wojny wspomnieniami sławnej, pełnej chwały ale niestety zupełnie już minionej przeszłości, upajali się szaloną radością z powodu pierwszych sukcesów a niepodobne rzeczy zaczęli już uważać za możliwe. Wtem przyszło rozczarowanie, jeden cios następował po drugim, i odtąd tylko wieści Hiobowe nadchodziły do upojonego chwilowem zwycięztwem Stambułu. Obecnie miara się dopełniła, stan rzeczy przedstawia się już wszystkim jasno ale niesłychanie trudno jest tym ludziom pozbyć się wszystkich urojeń i zajrzeć w oczy okrutnej rzeczywistości. Ludzie ci zrzucają naturalnie teraz całą winę na innych a powszechnym kozłem ofiarnym jest w tym razie rząd. „Jak można było tak lekkomyślnie rozpoczynać wojnę? Dlaczego, jeśli się nie było przygotowanym, nie zgodzono się na propozycye konferencyjne? Rząd jest wszystkiemu winien, rząd nie wart ani szeląga!“ Tak mówią teraz wszyscy a największymi krzykaczami są właśnie ci, którzy dawniej najgorliwiej głosili „wojnę na noże“. Rząd z pewnością zawinił w wysokim stopniu, ale ten najnowszy zarzut jaki mu lud robi, jest z pewnością niesprawiedliwy. Z wyjątkiem kilku zaledwie, którzy skutkiem większego wykształcenia głębiej się na sprawę zapatrywali i przewidywali nieuniknioný koniec, życzył sobie i żądał cały naród wojny a rząd wypowiadając ją spełnił tylko wolę narodu. Turcy zdają się nie wierzyć w szczerość rossyjską co do rokowań pokojowych. Przekonani, że Rossyanom idzie o to, aby przed ostatecznem ułożeniem preliminaryów pokojowych jak najwięcej zagarnąć terenu, wiedzą oni z drugiej strony dobrze, że W. księciu Mikołajowi nie będzie zbywało na pozorach i wybiegach, aby te rokowania jak najbardziej przedłużyć. To też, jak donosi konstantynopolitański korespondent *Neue fr. Presse* zapadła na radzie ministeryalnej dnia 17 stycznia uchwała, aby bezzwłocznie przystąpić do przygotowań celem obrony Konstantynopola. Wszystkie wojska znajdujące się w okolicy Stambułu zostaną ściągnięte i połączone z gwardyą obywatelską. Takim sposobem będzie można wystawić do boju około 80.000 ludzi. Sułtan stanie osobiście na czele tej armii i będzie bronił urządzonych w ciągu tego lata fortyfikacyj pomiędzy Derkos, nad morzem Czarnem i Czataldżą nad morzem Marmora. W pałacu robią już przygotowania do tej wyprawy sułtana. Liczą powszechnie na to, że jego przykład pociągnie za sobą tłumy ochotników z ludności stolicy i przedmieść. A potem idzie o to, aby się władca też pokazał i osobiście stanął w obronie kraju i aby lud wiedział, że jeśli ustąpi, stanie się to dopiero wtenczas, gdy środki oporu zostaną wyczerpane. Uchwałę tę należy w każdym razie pochwalić, czy pokój zostanie podpisany czy też nie. Któż wreszcie może za to ręczyć, czy Turcy i w obecnej chwili nie padli ofiarą jakiego zręcznego manewru? Wiedzą oni, jakie warunki ofiaruje im Rossya a znajdują je zbyt pięknemi, aby mogli je uważać za zupełnie szczere i dla tego mają się na ostrożności. Pewien minister, z którym rozmawiałem wczoraj rano, zdawał się być z tego powodu bardzo zaniepokojony. „Obawiam się, powiedział mi aby z tego nie wynikło coś strasznego, i czyli ci, którzy się nazywają naszymi przyjaciółmi i taki przycisk kładą na traktat paryski, nie porozumiewają się z Rossyą, aby nas złupić! Wezmą nam nasze najpiękniejsze prowincye pod pozorem, że każdy musi mieć w ręku gwarancyę, dla zabezpieczenia się przeciw ambitnym zachciankom swego sąsiada“. Widzicie z tego, że nasze koła rządowe nie są wolne od obawy co do misyi Serwera i Namyka baszów — misyi, którą opinia publiczna prawie wszędzie powitała jako wstęp do pokoju“.

(Proces Abduł Kerima baszy).

Na zarzuty podniesione w akcie oskarżenia, odpowiada dalej oskarżony Abduł Kerim: „Czytam w akcie oskarżenia, że opuściłem Bielę, pozycyę bardzo silną i przez to odsłoniłem Tirnowę, że w tem ostatnim mieście pozostawiłem nieliczną załogę i tym sposobom umożliwiłem Rossyanom przeprawę przez Bałkan. Tymczasem wiadomo całemu światu a nadto można przekonać się na każdej dobrej mapie, że Biela leży niedaleko miejsca, gdzie droga prowadząca z Ruszczuka do Tirnowy przecina rzekę Jantry. Droga ta prowadzi wprawdzie do Tirnowy, ale zkąd? Z Ruszczuka. Droga z Sistowy do Tirnowy jest 4—5 mil długą i znajduje się w dobrym stanie, zresztą prowadzi z Sistowy do Tirnowy druga droga na Selwi. Temi to dwoma drogami zaszli Rossyanie do Tirnowy a nie na Bielę. W Bieli nie było ich wcale. Gdybyśmy więc byli nawet zatrzymali Bielę to i w takim razie nie bylibyśmy przeszkodzili Rossyanom w pochodzie do Tirnowy. Co się tyczy Bieli muszę jeszcze nadmienić, że miejscowość ta niema nietylko żadnego strategicznego znaczenia, ale nadto byłoby rzeczą niebezpieczną pozostać tam nie mając dostatecznych sił. Każdy strategik przyzna to. Ponieważ odległość Bieli od Ruszczuka wynosi tylko 9 mil, przeto mógł nieprzyjaciel przeprawić się przez Jantrę i oddziałowi naszych wojsk stojącemu w Bieli odciąć odwrót. Ażeby temu zapobiedz, wycofałem z tamtąd mój oddział. Co do zarzutu, że nieprzyjaciel zajął Tirnowę, ufortyfikowaną przez samą przyrodę, jedynie dla tego, że nie zastał tam naszych wojsk, odwołuję się na zdanie JE. Achmeta Ejuba baszy, który objeżdżając Tirnowę i Nikopolis oświadczył, że Tirnowy nawet po zbudowaniu odpowiednich fortyfikacyj, nie możnaby obronić małemi siłami, i że do tej obrony potrzebaby co najmniej 25—30 batalionów. Ponieważ nie rozporządzałem taką siłą, musiałem poprzestać tylko na tem, ażeby pułkownik Ali Hamdi bej, mający pod swojemi rozkazami 4 bataliony utrzymywał tam należyty porządek. Dodam nadto, że o tem mojem postanowieniu zawiadomiłem Portę, chociaż powinna ona była o tem wiedzieć, że nie mam tyle wojska, ażebym mógł znaczny oddział wysłać na obronę Tirnowy. Ale idę dalej. Wszakże wiadomo zapewne Porcie, że nie do mnie należała obrona Bałkanu. Gór tych miał bronić sam rząd, który postanowił wystawić w Adryanopolu korpus rezerwowy w sile 40.000 ludzi. Wiadomo całemu światu, że armia, stojąca pod mojemi rozkazami, była za słabą do obrony samej prowincyi naddunajskiej a cóż dopiero mówić o obronie Bałkanu! Chociaż obrona tych gór nie obchodziła mnie wcale, mimo to pisałem kilkakrotnie do Stambułu, ażeby rząd jak najrychlej sformował armię do obrony Bałkanu. Objąwszy komendę, nie spocząłem na chwilę, zwiedziłem osobiście wszystkie miejscowości, zarządziłem wszystko co potrzeba było w celu skutecznej obrony; wszystkie miejsca, w których mogli przeprawić się Rossyanie, obsadziłem wojskiem. O każdym moim kroku zawiadamiałem Portę; dla czegoż nie czytali sprawozdań moich ludzie kompetentni? Zresztą na każdy krok mój patrzali delegaci sułtana. Cały brzeg Dunaju podzieliłem na sekcye a obronę każdej sekcyi poruczyłem osobnemu generałowi. Cóż może więcej uczynić wódz naczelny? Dzięki moim zarządzeniom odparto wroga, który chciał przeprawić się między Turtukaj a Ruszczukiem, w celu zajęcia naszej drogi żelaznej. Rossyanie chcieli tu i pod Nikopolis przeprawić się przez Dunaj. Gdyby byli nie odstąpili od tego zamiaru, byłaby ich ta przeprawa kosztowała 50.000 ludzi, a mimo to nie byliby osiągnęli celu. Co do Dobruczy znaną jest powszechnie jakość tego terrytoryum. A nie należy zapominać, że armia moja była nieliczną. Liczyłem głównie na to, że Dobruczę obroni nasza flota, ale ponieważ flota zawiodła zupełnie, przeto przeprawili się Rossyanie do Dobruczy. Pod Sistową stała brygada Achmeta baszy pomimo, że nikt nie mógł się spodziewać, iżby w tem miejscu, gdzie lewy brzeg Dunaju tworzy olbrzymi moczar, usiłował nieprzyjaciel przeprawić się na brzeg turecki. Gdy jednak Rossyanie zmiarkowali, że niepodobna przeprawić się na żadnym innym punkcie, przeprawili się pod osłoną nocy na czajkach i czółnach pod Sistową. Stały tam nasze wojska w dostatecznej sile do odparcia niespodziewanego ataku, ale Rossyanie rozporządzali nadzwyczajnie wielką liczbą środków przewozowych i wysadzili na ląd w jednej chwili bardzo znaczną liczbę swego wojska. Należało tedy z Ruszczuka wysłać posiłki. Ależ w Ruszczuku było tak mało wojska, że z bardzo wielką bieda byliśmy w stanie obronić tę fortecę, a należało trzymać ją, albowiem Rossyanie zamierzali przeprawić się na nasz brzeg także i w tem miejscu, a przeprawa taka byłaby dla nas nierównie gorszą niż pod Sistową.

Ponieważ przeprawa Rossyan pod Sistową była wykonaną wbrew wszelkim strategicznym prawidłom i mogła być uważaną raczej za fintę, niż za przeprawę rzeczywistą, przeto wysłał Eszref basza z Ruszczuka do Bieli tylko jedną brygadę. Ta brygada połączyła się z Achmetem Hamid baszą, który przybył z Sistowy. Ale na wiadomość, że Rossyanie przeprawili się w bardzo znacznej liczbie, nie mogła brygada, którą wysłano z Ruszczuku dotrzeć po za Bielę. W nocy, w której otrzymałem tę wiadomość, napisałem do Eszrefa baszy, ażeby z Ruszczuku wysłał natychmiast okręt pancerny do Sistowy w celu zaatakowania Rossyan. Prócz tego kazałem natychmiast zbudzić Veissema baszę, który był dowódzcą flotylli dunajskiej i który bawił w Szumli, ażeby wydał flocie stosowne rozkazy. Tymczasem było spokojnie na Dunaju; nikt się nie ruszył. Równocześnie wysłałem z Szumli do Osman Bazaru brygadę pod dowództwem Safweta baszy. Ta brygada miała stanowić przednią straż tej siły zbrojnej, którą zamierzałem wysłać później. Miałem także zamiar sparaliżować zdradzieckie plany tamtejszych chrześcjan, a ponieważ chciałem także zaniepokoić prawe skrzydło nieprzyjacielskie, przeto wysłałem rozkaz do Osmana baszy w Widdyniu, ażeby rozpoczął ruch zaczepny. Jednem słowem, przygotowałem wszystko, co było potrzeba w celu powstrzymania dalszego pochodu Rossyan. Tymczasem otrzymałem ze stolicy od rady wojennej, która się tam ukonstytuowała, rozkaz, ażebym oddział wojska wysłał do Sistowy; wzmocniłem tedy dywizyę piechoty tak, że liczyła 17 batalionów, dodałem jej konnicę, która stała w Szumli a całą tę siłę zbrojną wysłałem do Ruszczuka pod dowództwem Achmeta Ejuba baszy. Ale cały ten ruch nie był moim pomysłem i niebył ani tak pewnym ani tak korzystnym, jak marsz, który wykonać zamierzałem. Nie wspominając już bowiem o innych licznych powodach, należy tylko zastanowić się nad tem, że chcąc dostać się z Szumli do Sistowy, potrzeba 7—8 dni czasu. Ale nakaz nadesłany mi z Stambułu był tak kategoryczny, że musiałem go spełnić; dywizya o której wspomin[illegible]m, doszła aż do Köi-Czesmek i zetknęła się tam z 12 batalionami, które pod dowództwem Eszrefa baszy wyruszyły z Ruszczuka. Wkrótce starła się nasza konnica z wrogiem. Tymczasem przybyli do Szumli Jch EE. Redif basza i Namyk basza z specyalną jakąś missyą. Od tej chwili nie miałem już żadnej władzy. Namyk basza, opierając się na instrukcyach danych mu w Stambule, był zdania, że Achmet Ejub basza nie powinien sam atakować wroga, lecz powinien tak manewrować, ażeby Rossyanie byli zmuszeni stoczyć walną bitwę na terrytoryum korzystnem dla Turków. Zarazem wypracowano w Stambule całkiem nowy plan kampanii i nakazano mi, ażebym nie całą siłą, lecz pojedyńczemi oddziałami uderzał na wroga.

Wspomniałem już powyżej, że poleciłem Osmanowi baszy w Widdyniu, ażeby wyruszył ztamtąd. Po wydaniu tego nakazu otrzymałem od rządu wiadomość, że Rossyanie przeprawili się już przez rzekę Timok, a Osman basza otrzymał także z Stambułu doniesienie, że Rossyanie najdalej do dwóch albo trzech dni pojawią się pod Florentinem. Wskutek tego musiał Osman basza jeszcze kilka dni pozostać w Widdyniu, ale ponieważ znaną mi była silna pozycya Plewny i ponieważ byłem przekonany, że Osman basza powinien zająć tę miejscowość, zakomunikowałem to Namykowi i Redifowi i wysłałem ponowny nakaz do Osmana, ażeby natychmiast udał się do Plewny. Był to już czas najwyższy, albowiem Rossyanie zaczęli już pojmować, jak ważną jest dla nich ta pozycya. Dzięki Bogu udało się Osmanowi jeszcze w czas zająć Plewnę. Gdyby rząd był się nie mieszał do moich pierwotnych planów, gdyby był mi dozwolił wykonać moje pomysły, Rossyanie nie byliby nigdy dostali się do wnętrza Bułgaryi i nie byliby nigdy dotarli do Bałkanu. Każdy człowiek fachowy, sumienny i znający się na strategii, musi to przyznać. Na nieszczęście zakiełkowała niedorzeczna idea, kierować operacyami wojennemi od zielonego stolika w Stambule! — Gdy wysłałem brygadę Safweta baszy do Osmana baszy, kazałem wszystkim mieszkańcom Kerluka, obznajomionym z całą okolicą, przyłączyć się do armii. Wszystkich tych mieszkańców zaopatrzyłem w nowoczesną broń i miałem zamiar wysłać także dywizyę Azisa baszy. Ale nie mogłem już wykonać tego zamiaru, albowiem ta dywizya przeszła pod innego komendanta i została wysłaną do Sistowy. Ja sam otrzymałem w skutek życzenia pierwszego adjutanta sułtańskiego, który wówczas bawił w Ruszczuku, rozkaz z pałacu, ażebym natychmiast wysłał wojska do Ruszczuka, albowiem nieprzyjaciel zamierza tam przeprawić się przez Dunaj. Musiałem spełnić ten rozkaz. Skutek był taki, że dywizya, o której właśnie wspomniałem, siedziała sobie spokojnie, całkiem niepotrzebnie w Ruszczuku, z czego oczywiście skorzystał nieprzyjaciel.

Mówiłem już o położeniu Tirnowy i o wojskach tam bawiących. Ale także załoga nasza w Osman Bazarze była niedostateczną; nieprzyjaciel zaatakował Tirnowę od strony Selwi, zajął ją i przeprawił się z tąd przez Bałkan. W skutek tego wypadku odkomenderowano dwa bataliony z brygady Szefketa baszy do Kazan, gdzie się oszańcowały a równocześnie nakazano z Stambułu, ażeby wojska stojące w Osman Bazarze odeszły do Sliwna. Właśnie w tej chwili wysłano oddział Czerkiesów z Adryanopola do Szumli pod dowództwem Hadzi beja. Zatelegrafowałem do gubernatora w Sliwnie, ażeby zatrzymał ten oddział, ale Reuf basza, który bawił wówczas w Sliwnie, wysłał cały ten oddział do Szumli a dopiero później cofnięto napowrót Czerkiesów z Szumli za Bałkan. Gdy spostrzegłem, że nieprzyjaciel posuwa się naprzód, miałem nadzieję, że mój plan kampanii będzie uwieńczony skutkiem pomyślnym głównie dla tego, że siły nieprzyjacielskie były zanadto rozdrobnione. Postanowiłem tedy wykonać plan mój w zupełności i zawiadomiłem o tem Namyka i Redifa baszów; następnie kazałem Achmetowi baszy, ażeby wysłał dywizyę z Kadiköi do Osmanbazaru a ponieważ nie należało wówczas obawiać się ataku od strony Turtukaj, kazałem bawiącemu tam Assafowi baszy wysłać do Rasgradu 10 batalionów dla Ejuba baszy. Gubernator tirnowski bawił wówczas w Szumli. Kazałem go przywołać do siebie i w obecności Namyka i Redifa omówiłem z nim sprawę zaprowiantowania armii, poczem wysłałem go do Osmanbazaru. O tem wszystkiem zawiadomiłem Stambuł. Tymczasem z nieznanych mi powodów nakazano z Stambułu Redifowi baszy, ażeby powstrzymał wszystkie moje zarządzenia. Gdyby je wykonano, bylibyśmy pobili lewe skrzydło wroga, podobnie jak prawe jego skrzydło i tym sposobem bylibyśmy odnieśli świetne zwycięztwo. Temu faktowi nie zdoła zaprzeczyć żadna osobistość kompetentna; nie zaprzeczy mi żaden strategik. W skutek powyżej opisanych zajść, wzmocniłem załogi w Eski-Dżuma i Osmanbazarze brygadą Salima baszy i zamierzyłem wyzyskać zwycięstwa Osmana baszy, gdy nagle zostałem powołany do Stambułu. Dzisiaj jeszcze żałuję ogromnie, że nie wyzyskano należycie owej

---

— Myślałam, czyby mu nie oddać twojej kancellaryi... — rzecze wolno z minką tak niewinną, jakby dopiero dziś wróciła z pensyi.

— Cóż tobie w głowie moja kochana! — rzeknę już na prawdę wstrzymując się od gniewu. — A gdzież ja się podzieję? Wiesz przecie, że potrzebuję jakiegoś kąta, że mam interesa z ludźmi, że tu moje biurko i wszystkie papiery.... No dalibóg, myślałem, że ty masz trochę więcej rozsądku, moja Lucynko...

A trzeba wiedzieć czytelnikowi, że w tym pokoju, który teraz zajmuję na kancelaryę, jeszcze nie jestem roku, a jak mieszkamy w Polance lat osiem, to już trzeci raz przenoszę się ze swojemi manatkami. Dom nasz ma coś dziesięć pokoi i z początku wybrałem sobie dwa z oddzielnem wyjściem do głównej sieni. Coś w drugim roku, wzięliśmy guwernantkę do dzieci, nie było jej gdzie pomieścić, a że to moje pokoje są obszerne, a człowiek z siebie wszystko zrobi dla dzieci, więc przekwaterowałem się do jednego już od tyłu, do którego trzeba było przechodzić przez pokój kredensowy. Dobrze, myślę sobie, niech już będzie i tak, choć po obiedzie kiedym się chciał zdrzemnąć, piekielne były hałasy w owym kredensie, drzwi od sieni nigdy się nie zamykały, a ta nasza służba wiejska, szczególniej te dziewki z piekarni to nie wejdzie jak zwyczajny człowiek, ale zaraz drzwiami buch, buch, a zamiast ludzkiej mowy, krzyczy tak jakby cały dom ogłuchł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

chwili, w której siła zbrojna rossyjska była rozdrobnioną, i że dozwolono tej sile skoncentrować się.

Niesłusznie trafia mię zarzut, że siedziałem bezczynnie w Szumli. Jest to największym fałszem! Bez przerwy, bez wytchnienia odbywałem dalekie podróże; pracowałem nad siłę. Ani jeden żołnierz nie był niepotrzebnie zamknięty w fortecy: przeciwnie wszystkie załogi tych fortec stały w otwartem polu, w celu stoczenia bitwy z wrogiem. Osmanowi baszy, który stał w Widdyniu i Eszrefowi baszy, który stał w Ruszczuku, kazałem opuścić te fortece. Wszakże uskarżano się nawet na to, że kazałem Eszrefowi opuścić Ruszczuk. W Szumli powinniśmy byli mieć 50 do 60 batalionów zdolnych do boju, a mieliśmy tam tylko 45. Ta siła, niedostateczna do obrony szańców, musiała jeszcze bronić samej fortecy! Starałem się wykonać wszystko tak, ażeby państwo z każdego żołnierza miało jak największą korzyść. Wojska zostały rozstawione wzdłuż Dunaju; każdy oddział otrzymał osobnego komendanta, bo czyż miałem osobiście dowodzić każdą brygadą, każdym batalionem, każdą kompanią? A gdzież są te wojska, które według aktu oskarżenia miały stać niepotrzebnie w fortecach? Jakaż była ich liczba? Gdzie są te fortece? Gdzie jest ów punkt, przez który mógł się przeprawić nieprzyjaciel bez narażenia się na zetknięcie z naszemi wojskami? Ale w celu należytego wykonania wszystkich operacyj nad Dunajem potrzeba nam było zdolnego wyższego oficera. Ja miałem kierować tylko głównemi operacyami a mimo to nie zaniedbałem najdrobniejszego szczegółu. Zrobiłem wszystko, co tylko zrobić było można z armią, jaką miałem do dyspozycyi.

Ale osoby, które nie znały ani naszych zewnętrznych ani naszych wewnętrznych wrogów, które nie miały najmniejszego wyobrażenia o terenie, na którym miały być stoczone walki, mieszały się ustawicznie do rozkazów wydawanych przez naczelne dowództwo i paraliżowały bezmyślnie wszelkie korzyści, jakie mogły być odniesione. Historya podaje mnóstwo smutnych przykładów, jak szkodliwem jest mieszanie się osób niepowołanych do zarządzeń naczelnego wodza. W Stambule nie umiano nawet ocenić wartości naszych europejskich prowincyj. Wysłano do azyatyckich prowincyj, które i w setnej części nie mają takiego znaczenia, jak prowincye europejskie, wysłano do Suchum-Kale wojska, które powinny były być wysłane do Bułgaryi. Ileż to razy błagałem, ażeby wojska te zostały oddane pod moją komendę? Ileż to razy udawałem się do Mahmuda baszy, szefa generalnego, z prośbą, popartą długiemi wywodami, że potrzeba koniecznie wysłać na europejski teatr wojny znacznie więcej wojska! Dla czegoż więc mam dzisiaj odpowiadać za błędy i niedorzeczności popełnione w Stambule? Zarzucają mi, że wysyłałem niepokojące telegramy! A czyż miałem donieść kłamstwo? Gdy w roku zeszłym uśmierzałem Bułgaryę, poznałem dokładnie usiłowania i plany Bułgarów. Wiedziałem, że w chwili pojawienia się wojsk rossyjskich, wybuchnie w Bułgaryi powstanie, że Rossyanie sformują z Bułgarów dywizyę, pułki i bataliony i w chwili, w której Rossyanie przekroczyli Bałkan i zamierzali z bułgarskiej zgrai formować legiony, zawiadomiłem o tem rząd. To zawiadomienie było całkiem na miejscu a dowodem na to odwołanie Sulejmana baszy do Adryanopola przez co został naprawiony olbrzymi błąd strategiczny. A zamiast podziękować mi za tę dobrą radę, robią mi z niej zarzut.

Nie mogę w końcu pominąć milczeniem tej okoliczności, że w służbie państwowej posiwiałem, że nabawiłem się w niej choroby, która nie dozwala mi wstawać i siadać. Chwila stałego spoczynku była dla mnie bardzo pożądaną. A pomimo to na pierwsze wezwanie sułtana nie zawahałem się nieść moje życie w ofierze w obronie kraju i sułtana. Uczyniłem to dlatego, ponieważ już moi przodkowie poświęcali swe życie za ojczyznę i religię; chciałem ich naśladować. Gdy tedy pan mój i władca kazał mi odjechać na teatr wojny, uczyniłem to bez wahania. Jak to już wyżej powiedziałem, jedna część moich planów została całkiem pokrzyżowaną, a gdy chciałem naprawić błędy popełnione przez nieproszonych doradców, zostałem odwołany z nad Dunaju. Służyłem państwu w taki sposób, że każdy bezstronny sędzia musi mi oddać pochwałę; zamiast pochwały otrzymałem akt oskarżenia, zamiast pochwały, wrzucono mnie do więzienia; zamiast pochwały, depcą nogami moją cześć wojskową! Rząd popełniał błędy, a smutne są następstwa tych błędów! A ja mam pokutować za te błędy i być winnym? Na zarzut, że błądziłem z umysłu, odpowiadam, że służyłem państwu wiernie i że prócz chaty nie mam ani złota ani renty! Na zarzut, że zbłądziłem z powodu nieudolności, odwołuję się do opinii ogółu. Poświęcając się długie lata w obronie wiary i państwa, przedkładam całą moją przeszłość czcigodnej radzie wojennej i liczę na dobroć, miłosierdzie i sprawiedliwość Najwyższego, wyrażając jeszcze raz żal, że plany moje i rady nie zostały wykonane. W końcu zanoszę modły do Boga o powodzenie dla armii Jego ces. Mości sułtana. *Abdul Kerim*".

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z Swej prywatnej szkatuły gminom Mszana i Hyrowa, w powiecie Krośnieńskim, po 100 zł. na odbudowanie cerkwi.

— **Mianowania.** Pułkownik Edward Leipold, komendant pułku ułanów nr. 8 jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charkater generała majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy, a jednocześnie otrzymał wyraz najw. uznania długoletnich w wojnie zarówno jak w pokoju położonych zasług.

Podpułkownik Józef Rott z pułku dragonów nr. 9 mianowany z tymczasowem pozostaniem na dotychczasowym stopniu, komendantem pułku ułanów nr. 8.

Kapitan I klasy pułku piechoty nr. 57 Ferdynand Bach, jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

Starszymi lekarzami rezerwy mianowani wojskowi elewowie lekarscy: dr. Edwin Baroni-Berghof przy szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie i dr. Teodor Bogdan Babiy z tegoż szpitala przy pułku piech. nr. 41.

* **Rewizya.** Wczoraj po południu odbyła się rewizya policyjna w handlu p. M. Dymeta w rynku. Chodziło o ruskie książki treści liturgicznej, sprowadzane z Rossyi. Zabrano i opieczętowano dwie skrzynie różnych książek. Pan Dymet nie ma koncesyi na handel księgarski.

— **Komitet wydawnictwa** dzieł Lucyana Siemieńskiego, zawiązany na życzenie pozostałej wdowy, pragnąc tak dla dobra piśmiennictwa jak spadkobierców zmarłego, zająć się jak najrychlej przygotowaniem zupełnego wydania pism po nich pozostałych, zgłasza się do wszystkich panów nakładców z uprzejmą prośbą, ażeby o prawach jakie mieć by mogli do pewnych części pozostałości literackiej Lucyana Siemieńskiego, zawiadomić raczyli komitet pod adresem przewodniczącego, w gmachu Akademii umiejętności w Krakowie, a to najdalej do 31 marca b. r. Ci zaś, którzy życzyliby sobie nabyć prawo do zamierzonej całkowitej edycyi, zechcą zawiadomić o tem komitet w taki sam sposób do dnia 1 marca b. r. Przewodniczącym komitetu jest dr. J. Majer.

— **W teatrze** dziś „Jan de Thomeray“, dramat w 5 aktach E. Augier i J. Sardeau.

* **Kradzież sukni.** Wczoraj między godziną 5 a 6 wieczór skradziono p. Topolnickiemu z pomieszkania zamkniętego pod l. 8 przy ulicy Kaleczej suknie w wartości 55 zł. a mianowicie frak nowy, surdut czarny rypsowy, parę spodni siwych i wierzchni surdut siwy nieco przenoszony. Złodziej musiał być znajomym w domu, bo otworzył pomieszkanie kluczem, który poszkodowany zostawił w sieni.

* **Amator wina.** Zeszłego tygodnia dobył się w nocy złodziej po oderwaniu dwóch zamków do piwnicy p. Salomona Bunda pod l. 30 przy ulicy Sykstuskiej, w której złożone były kilka skrzyń drogich win francuskich, Z jednej z skrzyń nadebrał złodziej 27 butelek starego wina Bordeaux, które przez okno od piwnicy wydał swemu wspólnikowi czekającemu na ulicy.

* **Złożono** w policyi książeczkę galic. kasy oszczędności na 150 zł., którą wczoraj znalazł szynkarz Unter w swoim lokalu pod l. 45 przy ulicy Żółkiewskiej. Właściciel winien się zgłosić w c. k. dyrekcyi policyi.

(*m*) **Śmierć nagła** śp. Józefa Zagórowskiego, urzędnika Towarzystwa asekuracyjnego Krakowskiego, który dnia 26 b. m. obok strażnicy ogniowej przy ulicy Czarneckiego padł nieżywy, nastąpiła według dochodzeń urzędowych w skutek udaru apoplektycznego. Wszelkie tedy domysły niektórych pism, że śmierć Zagórowskiego nastąpiła z powodu nieszczęśliwego upadku przez poślizgnięcie się, nie mają podstawy tem bardziej, że w miejscu, na którem upadł Zagórowski, nie było lodu, lecz leżała tam dość gruba warstwa świeżego śniegu, a więc o pośliźnięciu się i zabiciu nie może być mowa.

)(**Wyższy podatek** od psów i ubiegający termin jego opłaty wywoła zapewne wkrótce zwykłe harce oprawców po ulicach naszego miasta. Przepis co do chwytania psów udzielony petersburskiej i warszawskiej policyi przez generał-adjutanta Trepowa, na wniosek prezesa Towarzystwa ochrony zwierząt w Petersburgu, a obowiązujący także w Rydze i Mitawie i wszystkich miastach nadbałtyckich prowincyj, zakazuje najostrzej oprawcom, którzy chwytać mają tylko psy opuszczone, wałęsające się samopas, aby się przy tem niedopuszczali żadnych okrucieństw; aby pod żadnym warunkiem nie chwytali psów, które widocznie są w czyjemś posiadaniu, i aby wobec publiczności niedopuszczali się najmniejszego gwałtu; niewolno oprawcom chwytać psów nigdy za dnia tylko w nocy najdalej do godziny 7½ rano; należy najściślej czuwać nad tem, aby chwytanie psów nadużywane nie było dla samolubnych zysków. Oprócz tego istnieje tam ustawa, aby konie w czasie mrozu 10 stopni, bez wyjątku przykrywano kocami. Podobne przepisy istnieją w wielu miastach zachodniej Europy. U nas we Lwowie istnieje co do chwytania psów podobne rozporządzenie c. k. namiestnictwa, przeszłego roku wprowadzone, a już po kilkumiesięcznem jego istnieniu, władza gminna przy odnowieniu kontraktu z oprawcą, postanowiła starać się o usunięcie powyższego rozporządzenia c. k. namiestnictwa. Usunięcie tych ograniczeń naraziłoby znowu ludność miasta na wstrętny widok polowania na psy, urządzanego dawniej przez oprawców nawet po miejscach przechadzki z brutalną bezwzględnością.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Biemiędzicach pod Radomiem, utalentowany kompozytor muzyczny Adam Gross, doradca prawny ordynacyi Zamojskiej, przeżywszy lat 64; w Genui senator włoski markiz Grzegorz Doria, w Monachium k. bawarski generał piechoty Karol Krazeisen, gubernator twierdzy Germersheim, przeżywszy lat 84.

— **Słynny astronom** włoski, ks. Secchi z zakonu Jezuitów dogorywa w Rzymie. Dnia 24 b. m. opatrzono go już olejem świętym i lekarze zupełnie go odstąpili.

— **Król Humbert** pragnąc okazać wdzięczność miastu Turynowi za patryotyczną gotowość, z jaką stolica Sabaudyi zrzekła się na rzecz Rzymu praw swych co do pogrzebu króla Wiktora Emanuela, ofiarował do turyńskiego muzeum miejskiego szpadę i ordery zmarłego monarchy włoskiego. Dzienniki rzymskie donoszą, że nowy król przyjął wszystkie długi swego ojca na siebie, i nie przystał na to, ażeby i parlament przyczynił się w części do ich umorzenia. W skutek tego zaprowadzona została jak największa oszczędność na dworze rzymskim. Panie w Rzymie postanowiły przez sześć miesięcy nosić żałobę po zmarłym królu, a rzymska rada miasta zakazała odbywania publicznych pochodów karnawałowych w tym roku. Wreszcie senat włoski uchwalił ogłosić w wspaniałem wydaniu wszystkie mowy tronowe Wiktora Emanuela.

— **O wielkim pożarze** w Gradcu dnia 27 b. m. podaje depesza *D. Ztg.* następujące szczegóły: Składy gradeckiej fabryki wagonów i machin zgorzały dziś w południe do szczętu z wyjątkiem magazynów żelaza. Spaliły się zarówno zapasy węgla jak i większa część machin i urządzenia fabrycznego. Szkoda wynosi 400.000 zł., nie licząc ośmiotygodniowej co najmniej stagnacyi, jakiej z powodu pożaru ruch fabryczny ulegnie. Fabryka była wprawdzie ubezpieczona, mimo to jednak poniesie dotkliwe straty, ponieważ właśnie miała dużo wielkich zamówień. Silny wiatr północny zagrażał bardzo walcowni żelaza kolei Południowej, oraz warsztatom kolejowym, niebezpieczeństwo wszakże szczęśliwie przeminęło. Olbrzymie zapasy węgla palą się jeszcze. Ogień miał powstać w skutek nieostrożności robotników przy gotowaniu smoły.

— **Na okręcie** chińskim *Jesso* dnia 23 grudnia zdarzyła się katastrofa, której ofiarą padło mnóstwo ludzi. Okręt ten stanął w przystani Hongkong rzeczonego dnia nad ranem, lecz zaledwie podróżni zaczęli schodzić na ląd usłyszano okropną detonacyę. Pękł kocioł parowy i zniszczył cały przód okrętu, na którym właśnie się znajdowała większa część osady. I w kajutach zrządził wybuch straszliwe spustoszenie. Dwanaście osób zginęło na miejscu, a z 64 ciężko uszkodzonych nie wiele zapewne wyjdzie z życiem. Kilkanaście osób umarło w drodze do szpitala, kilkadziesiąt jeszcze tego samego dnia, tak że liczba ofiar w chwili wyprawiania depeszy o tem nieszczęściu wynosiła 70. Pomiędzy zabitymi był jeden tylko Europejczyk, inżynier marynarki chińskiej W. Haggat, reszta sami Chińczycy. Wszystkie stojące w przystani na kotwicy okręty europejskie wysłały bezzwłocznie swych lekarzy i swe apteki na miejsce katastrofy, pomoc ta jednak nie na wiele się przydała.

— **Z Ameryki południowej** dochodzą następujące szczegóły o śmierci wielce zasłużonego na polu odkryć geograficznych podróżnika amerykańskiego Jakóba Ortona, który dnia 15 października padł ofiarą swego trudnego zawodu nad jeziorem Pitica. Orton, zwiedziwszy po dwakroć północną Peruwię, rzeczpospolitą Równikową i Brazylię, udał się był w tym roku do Boliwii, dla zbadania rzeki Beni, wpadającej do rzeki Mamore, kierunek bowiem rzeki Beni dotychczas mało jeszcze jest znany. Jeden z towarzyszy tej podróży opowiada: Dnia 27 marca 1877 r., wyruszyliśmy z La Paz przez Cochabamba ku rzece Chimore, tam zaś wsiedliśmy na statek 3 maja, i po sześciu dniach przybyliśmy do Trinidadu, głównego miasta okręgu Beni. Po zrobieniu przygotowań do żeglugi po rzece Beni, a mianowicie, wziąwszy dwa monteriasy czyli wielkie łodzie, zapasy żywności na trzy miesiące, dwudziestu majtków i pewną liczbę żołnierzy dla obrony od napadów dzikiej ludności, odpłynęliśmy 1 czerwca. Ale już 14 czerwca, żołnierze podnieśli rokosz, pomimo, że z góry otrzymali sowite wynagrodzenie; przyłożyli panu Ortonowi lufy do piersi, grożąc, iż go zabiją, i wreszcie opuścili nas zostawiwszy jeden monterias i połowę żywności. To bolesne rozczarowanie, i nagłe zniweczenie planów tak mocno zmartwiło uczonego męża, iż zapadł w ciężką chorobę, która go przykuła do łoża przez trzy miesiące. Wreszcie trzeba było wrócić do Puno, co też powoli uskuteczniališmy, czyniąc długie przestanki w podróży. Smierć Ortona nastąpiła dnia 27 września. Miejscem ostatniego jego spoczynku jest wyspa wysoko wzniesiona nad powierzchnię jeziora Titicaca, w pobliżu innej wyspy, zkąd w XII wieku rozpostarło się państwo Inkasów. Jakób Orton nie napróżno żył na świecie; umarł jak Livingstone, na polu swej pracy.

Pochodnie Nerona.

II.

Druga strona przedstawia wspaniałe gmachy pałacu. Talent tylko niepospolity mógł się zdobyć na odwagę przedstawienia tych ogromnych mas, w ten sposób aby ich ogrom nie przygniatał obrazu. Szerokie o klasycznym wdzięku linije, złamane misternie zbiegającemi się wschodami nadały się wybornie do ugrupowania figur. Jest tu wszakże pewna niedokładność, niedająca dobrze rozpoznać i zrozumieć wschodów umieszczonych na przeciw widza, a zstępujących na poziom. Gdy bowiem linija horyzontalna a następnie punkt widzenia w obrazie, obrane zostały na wysokość głowy sfinksa, wschody niedając przez to samo dostrzedz górnych płaszczyzn swych stopni, podobieństwem do rustyki wprowadzają w błąd oko, które szuka ściany tam gdzie jej niema, i tworzą dwuznacznik szkodliwy. Zresztą ogół architektury tak świetnie wykonany, że bez przesady powiedzieć można, daje nam pojęcie owego przepychu rzymskich gmachów, których ocalałe szczątki budzić nie przestają dotąd podziwu. Z tych to właśnie szczątków odbudował Siemiradzki całość czem dowiódł, że i tę gałęź sztuki pilnie i z powodzeniem studyował. Wszystko to więc razem wzięte stanowi tło, na którem zjawia się nam publiczność rzymska. Śród niej widzimy Nerona.

Potwór ten rodzaju ludzkiego, o kształtnych rysach oblicza — wystudyowany z antyku i historyi. Rzymski ten imperator i pan świata tyle już krwi ludzkiej gwoli swej fantazyi wylał, tyle igrzysk wyprawił, tyle wypił roskoszy i wina w swem życiu, że ociężały, znużony i znudzony przesytem, przybył tu zapewne nie żeby się bawić, lecz aby swą obecnością dodać blasku zabawie, którą ma być tym razem nowy rodzaj śmierci chrześcian. Obok niego piękna Sabina Poppea, godna tego okrutnika małżonka, składa ręce jakby do oklasku czy hasła; z drugiej strony na łańcuchu tygrys ulubieniec, z okiem utkwionem w ofiary, zdaje się wietrzyć już niedopalone ich szczątki. Wszystko to wybornie pojęte, obmyślane i wykonane. Trudno zaprawdę było coś stosowniejszego obmyśleć, nad tę lektykę przeciążoną złotem i rzeźbą, niesioną przez murzynów o bezmyślnym wzroku, która zda się zapowiadać że ten kogo dźwiga, wzniesie dla siebie niedługo pałac złocony, że zada ostatni cios Grecyi, odzierając ją z dzieł sztuki, by go niemi ozdobić po swojemu. Zaprawdę lepiej pojętego Nerona nie znamy — niech to nam wybaczą wszyscy jego dzisiejsi obrońcy.

Czytaliśmy pewną recenzyę, której autor powiada: „Gdyby p. Siemiradzki był raczej poszedł za świadectwem Tacyta, i namalował nam Nerona w lekkim kostyumie rzymskiego *sportsmana*, na wozie ciągnionym przez ogniste ogiery, wśród oklasków ubóstwiającej tłuszczy, czyż nie prawda, że obraz zyskałby nieskończenie i na prawdzie i na ożywieniu i na wartości artystycznej“. Nam się zdaje że nie; a przynajmniej rozminąłby się z założeniem i treścią — bo niebyłyby to już *Pochodnie* lecz *Tryumf Nerona*.

Za lektyką Cezara z wysokości górnych galeryi, postępuje dwór jego, a więc kwiat społeczności rzymskiej, senatorowie, dostojnicy, patrycyusze, cały zastęp i zgraja dworzan i pasożytów, jaka się wylęga zwykle u podnóża tronu despotów. Nareszcie liktorowie i straż. Jedni zaciekawieni, drudzy ciekawość udający, a każdy się tłoczy za lektyką Nerona, nie żeby widzieć, lecz żeby być widzianym przez tego mistrza igrzysk i okrucieństw — a przedewszystkiem szafarza łask i zaszczytów.

Charakterystyka głów, draperyi, wystudyowana snać z antyku, przedstawia nam tych ludzi i czasy, od których dziewiętnaście wieków nas dzieli. Nie widać tu już typów owych Brutusów, Horacyuszów, Scypionów, owych wielkich jak świat postaci, bo inne to czasy, bo to już parodya owego Rzymu, co rósł niegdyś w potęgę. To Rzym, co pada, co już dobiega do zakreślonej mu dziejami mety — lecz któż nie widzi w tych głowach rysów, co o innych czasach i innych mówią dziejach?...

Tu wreszcie miejsce, aby oddawszy należny hołd kompozycyi, wypowiedzieć nasze

osobiste zdanie o wykonaniu tego planu mianowicie. Część ta obrazu, czyli właściwie mówiąc, drugi plan jego, o którym mowa, ma słabą podług nas stronę, a jest nią niedostateczne uwzględnienie warunków powietrznej perspektywy. Wszystko się na nim rysuje zbyt ostro. Z tąd figury i akcessorya stanowią zamęt przykry dla oka. Szczegóły na dalszych planach traktowane zbyt drobiazgowo, nie pozwalając wyraźnie oddzielić się i uwydatnić planom, powodują chaotyczny zamęt ludzi, sfinksów, waz, poręczy, dymów i t. p. Być może, iż się to tak w naturze przedstawia, i że z punktu realistycznego zapatrywania ma to racyę — lecz sztuka nie hołduje jedynie realizmowi, ma prawo i obowiązek uporządkowania wszystkiego w taki sposób, aby to mogło ułatwić widzowi pojęcie przedmiotu. Takie szczegółowe wykończenie rzeźb, marmurów, bronzów, konch i t. p. o ile pożądane i niezbędne na pierwszym planie, o tyle nie jest właściwe — i nie powinno mieć miejsca na dalekich planach, pod karą sprowadzenia sztuki z wysokości historycznego stylu do potocznej kompozycyi, do *genre*, do fortelów szkoły holenderskiej, która nie umiejąc wznieść się wyżej na tych zaletach poprzestać musiała. Wprawdzie tak opracowane marmury i konchy ściągają uwagę i wywołują podziw i oklask tłumów, lecz w oczach surowej krytyki znawców, nie przestanie to być błędem wykonania i nadużyciem, którego wyższy styl malarstwa unikać powinien. Mówimy o tem śmiało i otwarcie, gdyż naprzód wiemy, iż niema ludzkiego dzieła, któreby wolnem było od zarzutu, a powtóre, że zarzut ten ma źródło nie w braku, lecz w nadużyciu zasobów palety mistrza.

Inaczej się rzecz ma na pierwszym planie, u stóp wschodów. Tu panuje ład i spokój — najściślejsza zgoda kompozycyi z wykonaniem. I tu obraz ma charakter historyczny w całem znaczeniu słowa. Ta płaskorzeźba na lewo, to istne arcydzieło rysunku, odtwarzające takież arcydzieło greckiej rzeźby. Poznajemy w tem ucznia Akademii petersburskiej, gdzie pod kierunkiem Brułowa i Bruniego, autorów *Pompei* i *Mojżesza*, rysunek z antyku i natury doprowadzony był do tej doskonałości, do jakiej nie dosięgały inne akademie owego czasu. To też to wystudyowanie i zrozumienie antyku ułatwiło Siemiradzkiemu zrozumienie rzymskiego świata, i oddanie go w swoim obrazie. Albo ta rzeźba na prawo poniżej sfinksa, albo ten sfinks i marmury i fontanna, toż to istne klejnoty w dziedzinie malarstwa!...

EDWARD PAWŁOWICZ.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nafta i okowita.

|.| Wiedeń, 27 stycznia. (Koresp. *Gaz. Lw.)* W handlu naftą tydzień co dopiero ubiegły nie przyniósł nam pożądanego polepszenia; w Ameryce wprawdzie przez cały ten tydzień notowania były nieznacznie lepsze, na targowiskach europejskich natomiast powszechnie zapanowała tendencya w wysokim stopniu zniżkowa. Przyczynę tego zjawiska rozbierzemy poniżej; tu bowiem trzeba nam wyczerpnąć co ciekawsze szczegóły z naszego sprawozdania nowojorskiego, sięgającego dnia 8 stycznia. W tygodniu, który z dniem tymże się skończył, cały obrót amerykański, t. j. w Nowym Jorku, Filadelfii i Baltimore, wynosił około 50.000 *barrels* czyli około 200.000 *galon* (po 2,$^{8}/_{10}$ kilo czyli $3^{8}/_{10}$, litra). Obrót ten odnosi się tylko do transakcyj zawartych w tymże tygodniu, tak, że nie trzeba szukać sprzeczności między tą liczbą a liczbą wywozu, którą niebawem podamy, a która obejmuje transakcye już to z tegoż tygodnia, już to dawniejsze. Wywóz amerykański, (z wszystkich portów) w tygodniu od dnia 1 do 8 stycznia wynosił:

w r.	1878	galon	3,039.597
„ „	1877	„	3,661.886
„ „	1876	„	3.164.725
„ „	1875	„	3,718.695
„ „	1874	„	5,776.212

z samego portu nowojorskiego wywieziono 2,283.864 galon, z których na targowiska europejskie przypada 1,852.869 galon. Liczba wywozu w pierwszym tygodniu r. b. świadczy o zmniejszającym się eksporcie w porówniami z tygodniami poprzedniemi; to też zapasy amerykańskie, zwłaszcza wobec zwiększonej produkcyi, wynoszącej około 40.000 barelów na dzień, pomnożyły się o mniej więcej 700.000 barelów. Ze mimo to wszystko ceny amerykańskie nie ulegają gwałtownej zniżce, lecz owszem, jak nas przekonują ostatnie notowania nieznacznie się polepszyły, przypisać należy jedynie tej okoliczności, iż producenci bardzo się powstrzymują od wprowadzenia na targ wielkich ilości towaru, spekulując na lepsze czasy.

Na targowiskach europejskich, jakkolwiek dowóz z Ameryki się zmniejsza, zapasy jednak są tak znaczne, że gdy ustał ożywieńszy popyt, który panował w tygodniu od dnia 8 do 15 b. m., musiały ceny przyjąć tendencyę zniżkową. Nawet w wymienionym codopiero tygodniu ożywieńszego ruchu zapasy w Bremie, Antwerpii, Hamburgu, Szczecinie i niektórych innych targowiskach wynosiły blisko 150 procent więcej niż w tymże tygodniu r. 1877. Brema, od której zależy nasze targowisko, silnie wprawdzie opiera się kierunkowi zniżkowemu, ostatecznie jednak skutku stanowczego bynajmniej osiągnąć nie może. Oto ostatnie notowania:

w Wiedniu za 50 kilo z dworca: dnia 20 stycznia 10, dnia 27 stycznia 9.80 zł.;

w Bremie za 50 kilo (netto z beczką): dnia 19 stycznia 11.30, dnia 26 stycznia 11.20 mrk.;

w Hamburgu za 50 kilo (netto z beczką): dnia 19 stycznia 10.90, dnia 26 stycznia 10.70 mrk.;

w Nowym Jorku za galonę (2,8 kilogr, 3,8 litra): dnia 19 stycznia $11^{7}/_{8}$, dnia 26 stycznia $12^{1}/_{8}$ ct. pap.

W handlu okowitą polepszenie ceny, które przyniósł naszemu targowisku ostatni dzień tygodnia poprzedniego, utrzymywało się jeszcze przez poniedziałek i wtorek; zdawało się nawet, że zaczyna się polepszać cała w ogóle sytuacya, zwłaszcza że i spekulacya dawała znów niejakie znaki życia. Ale już w środę popyt i obrót wróciły mniej więcej do stanu dawniejszego, a że notowanie niezupełnie zeszło do poziomu dawniejszego, sprawia to tylko wielka powściągliwość producentów od zawalania targu towarem. Peszt który bywa niepochopny do zmian wogóle, nowej uległ zniżce tak samo Paryż i targowiska niemieckie. Notujemy:

Wiedeń,	19 stycznia	32,	d.	26 stycznia	31.75	zł.
Peszt,	„ „	31—32	„	„ „	30.50—31	zł.
Wrocław,	„ „	47.70	„	„ „	47.70	mrk.
Szczecin,	„ „	47.80	„	„ „	47.10	„
Berlin,	„ „	49.20	„	„ „	49.—	„
Paryż,	„ „	58.25	„	„ „	58.75	frk.

÷ **Wiedeń** 28 stycznia. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 433, z Węgier 1366, niemieckiego 357, razem 2156 sztuk, czyli o 747 sztuk mniej niż w zeszłym tygodniu. W tej liczbie mieści się już 21 bawołów. W skutek tyle mniejszego spędu zniżka zeszłotygodniowa utrzymać się nie mogła, a że niezupełnie osiągnięto wyższe ceny z przed dwu tygodni, przyczyną tego są znaczne zapasy u rzeźników z tygodnia zeszłego pozakupywane, jak zaznaczyliśmy dziś tydzień, dla wyzyskania zniżki. Zwyżka dzisiejsza wynosi w przecięciu 2 zł. Targ był ożywiony; sprzedano wszystko. Płacono: opasy galicyjskie 55—58, węgierskie 53—59, wyjątkowo 60, niemieckie 54—59, wyjątkowo 60, bessarabskie $49^{1}/_{2}$—51, krowy 49—54. bawoły 42—44 zł 100 kilo ż. w.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 30 stycznia.

Pomimo rokowań o zawieszenie broni, trwających już kilka tygodni, operacye na teatrze wojny nie ustają ani na chwilę. Rossyanie wyzyskując zamięszanie panujące w obozie swych przeciwników, zajmują bez oporu coraz więcej przestrzeni, zachęcając równocześnie swych „szlachetnych“ pomocników Rumunów, Serbów i Czarnogórców, aby czynili tak samo. W Rumelii posunęli się Rossyanie aż do Ipsali i Czorlu, punktów oddalonych zaledwie o trzy dni marszu od Gallipoli i Konstantynopola, a jeżeli stamtąd nie posuwają się dalej, to przyczyna tego nie leży bynajmniej w ich powściągliwości lecz w obawie o konflikt z Anglią, która u wstępu do Dardanellów trzyma w pogotowiu 10 pancernych statków z załogą przeznaczoną do obrony Gallipoli. W Bułgaryi przekroczyli Rossyanie Łom, osaczyli Ruszczuk i zajęli opuszczony przez Turków Osmanbazar, w Dobruczy posunęli się aż do Bazardżyk-Oglu i grożą osaczeniem Sylistryi. Widzimy więc, że Rossyanie podczas rokowań pokojowych daleko szybsze robią postępy niż wtedy, gdy mieli przed sobą nieprzyjaciela, z którym bądź co bądź rozprawiać się było potrzeba. Posłuszni kniaziowie ze swej strony „zdobywają“ dalej aż miło. Serbowie nie mając już przed kim uciekać, obsadzili temi dniami Kistendil i maszerują w sile 40 batalionów na Prystynę. Drugi oddział pod dowództwem Horwatowicza przeciąwszy komunikacyę między Mitrowicą a Nowym Bazarem, posuwa się ku Prizreniowi. Czarnogórcy „zdobyli“ 27 b. m. już drugi fort na jeziorze skodryjskim, Lesendra i posuwają się ku stolicy Albanii, Skodrze, wiedząc dobrze, że garstka Turków pod dowództwem Ali Saiba baszy nie zdoła stawić im oporu. Rumuni wreszcie ćwiczą się dalej w szlachetnem rzemiośle rycerskiem pod Widdyniem, a *Polit. Corresp.* nie przestaje głosić ich czynów wojennych. Według tego dziennika wyparli Rumuni Turków ze wszystkich zewnętrznych fortyfikacyj i zbliżyli się na odległość strzału pod mury fortecy, której upadek jest już bardzo bliski.

Ważność Konstantynopola polega, jak wiadomo, na jego szczególnem geograficznem położeniu. Od strony morza jest on nieprzystępny, jeżeli tylko zamki nad Bosforem i Dardanellami spełnią jako tako swoją powinność.

Na morze Marmara, zwane przez starożytnych Propontydą, ten tylko z morza Śródziemnego dostać się może, kto przebędzie cieśninę dardanelską 10 mil długą a w niektórych punktach tylko 800 sążni szeroką. Po obu stronach tej cieśniny stoi 6 fortów zbudowanych w wieku XV przez Mahometa II i wieku XVII przez Mahometa IV w celu ochrony stolicy sułtańskiej przeciw ówczesnej władczyni morza Śródziemnego, republice weneckiej. Przystęp od morza Czarnego zasłania Bosfor, który z natury daleko łatwiejszy jest do obrony niż Dardanelle. Cieśnina ta, cztery mile długa, ma w najszerszem miejscu tylko pół mili, w najwęższem tylko 2,800 stóp szerokości i strzeżona jest przez 4 mocne zamki i 20 bateryj. Zdaniem Piniusa brzegi Bosforu leżą tak blisko siebie, że szczekanie psa z jednego brzegu można słyszeć na drugim.

W czasach potęgi tureckiego państwa obie cieśniny były tak wybornie strzeżone, że nikomu nawet na myśl nie przyszło czynić próbę ich przeforsowania, a morze Marmara mimo, że nie istniały pod tym względem żadne traktaty, uważano przez długie wieki za morze zamknięte (*mare clausum*). Obce statki wojenne nie miały tam przystępu a przypuszczenie statków kupieckich zależało od upodobania Porty. Nawet później już, gdy forty dardanelskie i bosforskie nadwerężone przez ząb czasu, chylić się zaczęły do upadku, sława ich trwała jeszcze blisko wiek cały.

Nikt dotychczas nie próbował utorować sobie przemocą drogi z Czarnego morza przez Bosfor do morza Marmara. Cieśnina bosforska jest tak wąska, że ogień kilku dział po obu brzegach wystarczy, aby zburzyć najmocniejszy statek wojenny Dardanelle natomiast wystawione już były na kilka prób, których przetrwać nie zdołały, co dało powód do zabezpieczenia tej cieśniny w drodze traktatów.

Po bitwie pod Czesme w lipcu 1770, rossyjski addmirał Elphinstone przepłynął po przed zamki dardanelskie nie zważając na ogień działowy, a w trzydzieści kilka lat później admirał angielski Duchworth w r. 1807 przeforsował po raz drugi tę cieśninę. Dało to powód do pierwszego traktatu dardanelskiego z 5 lutego 1809, którym morze Marmara uznano po raz pierwszy formalnie za morze zamknięte.

Osman basza przybył 17 stycznia do Charkowa i stanął w hotelu Bellevue. Rana jego o tyle jest już wyleczoną, że pozwala mu chodzić bez podpory. W świcie baszy znajdują się następujące osoby; Teffik bej. szef sztabu, człowiek intelligentny, mówiący dobrze po francusku, lekarz przyboczny Tedem basza, sekretarz Osmana pułkownik Saduk, podpułkownik Juszui i adjutanci Osmana kapitanowie Nemed i Izzed, i porucznik Jumes.

Presse otrzymała następujący telegram z Petersburga 27 b. m.: „Car w ostatnich dniach przyjmował wielu dygnitarzy i korporacyj, którzy mu składali powinszowania z powodu powodzeń rossyjskich; między pierwszymi znajdował się także katolicki arcybiskup mohilewski Fiałkowski, którego car szczególnemi odznaczył względami. Komitet słowiański zebrał dla Czarnogórców dwadzieścia tysięcy rubli, które Wasilew ma zawieść ks. Nikicie. Wskutek układów pokojowych stało się to wątpliwem, czy zamiast zwykłego kontyngensu 218,000 ludzi, 380.000 powołanych będzie tym razem. W razie spełznięcia na niczem układów, rekrutacya ta ma się odbyć w czterdziestu dwóch dniach; przeznaczono na nią 2,197.000 rubli.

OSTATNIA POCZTA

Na poniedziałkowem posiedzeniu komisyi budżetowej dr. Dunajewski polemizował z wywodami Lienbachera w sprawie dopłaty ze skarbu państwa do galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. Br. Pretis wystąpił także przeciw wywodom Lienbachera. Szef sekcyi Bezecny zapowiedział, że na najbliższej sesyi sejmowej rząd wniesie projekt regulujący stosunki między skarbem państwa a galicyjskim funduszem indemnizacyjnym Potem zapadła uchwała znana z wczorajszego telegramu.

Wczoraj już po wydrukowaniu Gazety otrzymaliśmy następujący telegram z Londynu: Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej Northcote wnosząc kredyt nadzwyczajny oświadczył, że rząd nie wie, czy zawieszenie broni zostało podpisane i nie zna powodów tej zwłoki. Rząd nie chce dawać rad Porcie, gdyż łączy się z tem wielka odpowiedzialność Northcote wyłuszcza udzielone przez Szuwałowa w drodze nieurzędowej warunki pokoju, które uważa za sięgające zbyt daleko. Przez autonomię Bułgaryi stworzono by w sercu Turcyi znaczną potęgę pod książętami oddanymi Rossyi. Kwestya powiększenia Rumunii, Serbii i Czarnogóry badana jest gdzieindziej z większą ścisłością niż w Anglii i wywoła może trudności. Punkt o wynagrodzeniu kosztów wojennych jest także bardzo elastyczny. Rossya mogłaby według tego wybrać sobie terytoryalne wynagrodzenie w formie, która dotykałaby interesów europejskich, i dlatego punkt ten wymaga europejskiej narady. Osobnego układu o Dardanelle Anglia nie ścierpi. Derby w depeszy swojej z dnia 13 grudnia wyraził z naciskiem nadzieję, że Rossya zrzecze się czasowego obsadzenia Konstantynopols i Dardanellów, gdyż w przeciwnym razie Anglia zastrzedz by sobie musiała zupełną swobodę działania. Rossya odpowiedziała na to uprzejmie ale wymijająco.

Daily News donoszą, że Hartington wniesie poprawkę przeciw kredytowi. W wielu miastach odbyły się wczoraj wielkie manifestacye partyi liberalnej przeciw kredytowi na uzbrojenia.

Sygnalizowany nam wczoraj ważny artykuł *Presse* w sprawie warunków pokojowych, mówi na wstępie, że preliminarya pokojowe ułożone między Rossyą a Turcyą, jakkolwiek będą zapewne podstawą ewentualnych rozpraw na kongresie, nie mogą przecież przesądzać postanowieniom mocarstw. Zdaniem kół dyplomatycznych warunki rossyjskie wymagają znacznych modyfikacyj. „Austro-Węgry, pisze dalej *Presse*, muszą przykładać szczególną wagę do tego, aby im pozostawiono decydujący głos w sprawie sprostowania granic Serbii i Czarnogóry, aby uwzględniono ich żądania w sprawie neutralizacyi dolnego Dunaju. i co najważniejsza, aby w Bułgaryi nie stworzono stosunków, któreby wpływ rossyjski na zawsze albo na czas dłuższy w kraju tym utrwaliły. Hr. Andrassy zakomunikuje zapewne zapomocą osobnej noty swe zapatrywania w tej mierze rządowi rossyjskiemu“. Według telegramu paryskiego figuruje między żądaniami rossyjskiemi także kwestya dłuższej okupacyi Bułgaryi w celu utrwalenia tam przyszłych reform. Na konferencyi stambulskiej była mowa o korpusie mieszanym, które podobnie jak swego czasu na Libanonie miał utrzymywać porządek aż do utworzenia silnej narodowej żandarmeryi“. Obecnie mają żądać Rossyanie dwuletniej okupacyi Bułgaryi a mianowicie obsadzenia fortec Widdynia i Ruszczuka. Ten zamiar odroczenia na lat kilka odwrotu za Dunaj, jeżeli rzeczywiście istnieje, nie może wpłynąć uspokajająco na Europę. Dpóki trwałaby okupacya, trwałby do pewnego stopnia także stan wojenny, a spekulacye nie zupełnie jeszcze oswobodzonych plemion na półwyspie bałkańskim wywoływałyby ciągle nowe niepokoje i nie mogłyby uspićpo dejrzenia, że mimo wszelkich protestów przeciw przypisywanej gabinetowi petersburgskiemu żądzy zdobyczy, noszą się w Rossyi zawsze jeszcze z myślą trwałych zaborów na półwyspie bałkańskim.“

Korespondent petersburgski *Pol. Corr.* podnosi z przyciskiem potrzebę ścisłej łączności Austryi z Rossyą i wyraża nadzieję kół petersburgskich, że usiłowania angielskie aby tę łączność rozerwać, spełzną na niczem. „Wszystko zależy teraz od zgodności trzech mocarstw. Tutaj panuje przekonanie, że flota angielska zajmie Gallipoli, które stanie się drugim Gibraltarem angielskim. W tutejszych kołach mówią jednak także o innej missyi, jaką lord Beaconsfield ma powierzyć flocie angielskiej, wysłanej do Dardanellów. Są pewne wskazówki, że Anglia popiera w Konstantynopolu nową zmianę tronu, projekt, w którym wicekrólowi egipskiemu ważna przypada rola. Wobec tego tak Rossyi jak i Austryi powinno zależeć na tem, aby przeszkodzić utworzeniu angielskiego Oryentu“

Preliminarya pokojowe dotychczas nie zostały jeszcze podpisane, i nie wiadomo nawet, kiedy i gdzie podpisane będą. To pewna, że nie w Kazanłyku, zkąd W. ks.

Mikołaj przeniósł już swą główną kwaterę do Adryanopola, zabierając ze sobą także pełnomocników tureckich. Słychać, że pokój ma nosić nazwę „drugiego pokoju adryanopolskiego“ chociaż Rossyanie woleliby podobno zawrzeć „pierwszy pokój konstantynopolitański.“ Jak na teraz jest to tylko *pium desiderium*, ale że takie życzenie istnieje, dowodzi między innemi artykuł *Gołosa*, który pisze: Wczoraj 24 stycznia główna kwatera armii rossyjskiej po tamtej stronie Bałkanu została przeniesioną z Kazanłyku do Adryanopola. Dowiadujemy się z źródła najlepiej poinformowanego, że rokowania w Kazanłyku nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Delegaci tureccy będą zatem towarzyszyli głównej kwaterze do Adryanopola. Sądząc podług dzisiejszych stosunków, należy wnosić, że w Adryanopolu nie przyjdzie do zawarcia pokoju. Przeniesienie głównej kwatery do tego miasta wskazuje wyraźnie, że armia sama tam nie pozostanie. Pomaszeruje ona dalej na wschód aż pod mury Konstantynopola i łatwo być może, że obsadzi także stolicę turecką. W takim razie pokój zostałby „odpisany dopiero w Konstantynopolu. Wymiana dyplomatycznych depesz przekonała rząd wiedeński, że nawet ostatnie sukcesy oręża rossyjskiego nie mogą dać najmniejszego powodu do naruszenia interesów Austro-Węgier. Półurzędowe dzienniki wiedeńskie uważają również posuwanie się armii rossyjskiej do Konstantynopola jako logiczne następstwo militarnych wypadków a ministeryalna *Provinzial Correspondenz* uspakaja Europę tem, że ostateczne i całkowite zawarcie pokoju może przyjść jedynie do skutku za porozumieniem się części mocarstw europejskich“.

Ale nie wszystkie półurzędowe dzienniki niemieckie przemawiają takim tonem, jakby sobie tego życzyła Rossya. Przeciwnie niektóre z nich i to takie, które dotąd przy każdej sposobności energicznie występowały w obronie Rossyi odzywają się teraz z pewnym niepokojem z powodu rokowań o zawieszenie broni i z powodu sytuacyi, jaką ma stworzyć pokój. I tak pisze pomiędzy innemi berlińska *Post*: „Pokój, ktory teraz Rossya może podyktować, zapewni temu mocarstwu wielkie korzyści, ale nie będzie tem, czemby powinien być pokój, zawarty w Konstantynopolu, który wywołałby wielkie niebezpieczeństwo. Nawet w Konstantynopolu nie mogłaby Rossya odmówic mocarstwom prawa ostatecznego zatwierdzenia pokoju, — który unieważnia traktaty europejskie i reguluje interesa świata. Tak samo i preliminarya pokojowe, które prawdopodobnie przyjdą w Kazanłyku do skutku, potrzebują naturalnie potwierdzenia ze strony mocarstw europejskich. Rossya urządzi i musi urządzić pokój tak, aby miał widoki być uznanym ze strony Europy. Być może, że Rossyi przy zawarciu obecnego pokoju bardzo zależy na uzyskaniu protektoratu nad wszystkimi chrześcijańskimi poddanymi Turcyi, do którego dążyła już przed wojną krymską a z którego w pokoju paryskim musiała rezygnować. W spełnienie się tego życzenia nie wierzymy, tak samo jak nie wierzymy w rozwiązanie kwestyi dardanelskiej w myśl pokoju w Hunkier-Skelessi. Nie wierzymy także w oderwanie od Rumunii i połączenie z Rossyą brzegów otaczających ujście Dunaju pod Kilią. W roku 1867 gwoli utrzymania pokoju z Francyą poświeciły Niemcy swe prawo do Luxemburga. W preliminaryach pokojowych w Wersalu nie myślały Niemcy o tem, aby zakwestyonować to ustępstwo zrobione *de facto* Francyi, formalnie zaś mocarstwom europejskim. Panowanie nad ujściem Dunaju dotyka żywotnego interesu Austryi a pośrednio i Niemiec. Nie mniemamy, aby Rossya myślała o naruszeniu tych interesów mimo wszystkich przeciwnych artykułów rossyjskich. Pokój może jedynie przynieść oswobodzenie krajów słowiańskich z pod jarzma tureckiego, otwarcie cieśnin a tem samem i morza Czarnego dla handlu światowego; wreszcie rozszerzenie i wzmocnienie posiadłości rossyjskich w Rumunii: wszystko to jest wielkim, zaszczytnym i bogatym w skutki rezultatem“. Nawet berlińska *National-Zeitung* nie może utaić swego niepokoju z powodu posuwania się Rossyan ku Konstantynopolowi, a jeszcze większą objawia obawę przed zajęciem samej stolicy przez wojska rossyjskie. „Rossya przedsięwzięła krok, pisze ten dziennik, który musi wzbudzać największe obawy. W Adryanopolu było możliwem rozwiązanie, odpowiadające żądaniom, z jakiemi car wyruszył w pole; rozwiązanie to mogło nawet zadość uczynić wygórowanym pretensyom, które car ze względu na ciężkie ofiary mógł sobie rościć. W Adryanopolu mogła Rossya podyktować odrodzenie się półwyspu bałkańskiego, nie popychając Europy w nowe zamieszanie. Skoro jednak Rossyanie staną w Konstantynopolu, nikt nie może być pewnym, jakie duchy będą dalej rej wodziły. Pomiędzy Adryanopolem a Stambułem mogą się jeszcze znajdować strome wzgórza i krwawe strumienie; można o tem powątpiewać, czy Rossya ostatecznie zostanie powstrzymaną w pochodzie „do stolicy świata“, jeśli na to jest zdecydowaną. Ale czy decyzya ta była rozsądną, o tem rozstrzygnie przyszłość“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Londyn, 29 stycznia. W Izbie gmin Northcote oświadczył, że nic niewiadomo o zaczepno-odpornem przymierzu Rossyi z Austryą i Niemcami celem podzielenia Turcyi. Przynajmniej co do jednego z tych mocarstw zachodzi silny powód do powątpiewania o prawdziwości tej pogłoski. Najbliższe tygodnie lub miesiące okażą prawdopodobnie, czy mocarstwa działać będą razem czy oddzielnie.

Ateny, 28 stycznia. Prowincya Almyro w Tessalii podniosła rokosz. Powstańcy w walce pod górą Pelion odparli Turków. Tutejszy reprezentant rumuński został umocowany do zaprzeczenia, jakoby książę rumuński miał się dać obwołać królem. Rumunia nie ma wcale zamiaru zmieniać tradycyjnego tytułu swych władców.

Bochnia, 30 stycznia. Przy wyborach posła do Rady państwa z gmin wiejskich (w miejsce dra. Hoszarda) wybrany został w wyborze ściślejszym p. Roman Włodek, prezes Rady powiatowej bocheńskiej.

Wiedeń, 30 stycznia. (*Tel.pryw.*) Zdaniem *Fremdenblattu* przesilenie ministeryalne potrwa jeszcze najmniej ośm dni.

Do *Pressy* telegrafują z Insbruku, że hr. Taufe wyjechał do Wiednia.

Według *Nowej Presse* W. k. Mikołaj, winszując Milanowi powodzenia wojennego, miał się wyrazić, że rok 1878 rozpocznie nową erę dla świata słowiańskiego.

Uwagi godne są słowa Northcotha wypowiedziane w parlamencie, iż negocyacye pokojowe okażą, czy porozumienie między trzema cesarzami jest tak zupełne, jak się to zdaje.

Według doniesień prywatnych z Londynu nie podlega wątpliwości, że kredyt, żądany przez gabinet, znajdzie większość w Izbie. Większość wynosić będzie najmniej 60 głosów.

Peszt, 30 stycznia. (*Tel. pryw.*) Tutejsze dzienniki zapewniają, że flota angielska otrzymała rozkaz odpłynięcia pod Konstantynopol, skoroby się Rossyanie zbliżyli na jeden dzień marszu od tej stolicy.

Petersburg, 30 stycznia. (Depesza urzędowa.) Gen. Zimmermann donosi o walkach stoczonych dnia 22 i 24 b. m. pod Bazardżykiem. Turcy robili kilka wycieczek, ale zawsze zostali odparci do Bazardżyku, który jest mocno oszańcowany. Z powodu odwilży dowóz żywności nadzwyczaj jest utrudniony, a wojsku brak wody.

Gen. Skobelew donosi, że fortyfikacye Adryanopola są wyborne i trwałe.

Londyn 30 stycznia. W Izbie niższej zapowiedział Forster wniosek, skierowany przeciw przyzwoleniu kredytu, dotąd bowiem rząd nie uwiadomił Izby o niczem, coby uzasadniało dostatecznie odstąpienie od neutralności.

Northcote uwiadamia, iż rząd nie otrzymał jeszcze wiadomości o podpisaniu zawieszenia broni. Powstanie na przylądku Dobrej Nadziei wzrasta, i będzie mogło być stłumione tylko przez znaczniejsze siły zbrojne. Przedłożenie Izbie dokumentów dyplomatycznych w sprawie Krety nie byłoby pożądane. Nie ma tam powstania, ale zaszły zaburzenia.

W Izbie wyższej oświadczył Derby, że skargi Greków na nadużycia emigrantów czerkieskich są uprawnione. Na przedstawienia angielskie przyrzekła Porta ograniczyć kolonizacyę Czerkiesów. Anglia usiłowała wybadać, czy Grecya byłaby przypuszczoną do kongresu i otrzymała odpowiedź, że pytanie to jest jeszcze przedwczesne. Grecya postąpiłaby roztropnie, gdyby trzymała się zdala od wojny. Przedłożenie dokumentów w tej sprawie byłoby niestosowne z powodu wojowniczego usposobienia, jakie panuje obecnie w Atenach.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 stycznia 1878, godz. 2 21 min. Losy kredytowe 161·75, Węg. akcye kredyt 114·25, Akcye anglo-austr. 104·50, Akcye banku Union 69·75, Akcye kolei Karola Ludwika 246·75, Akcye kolei północnej 198·—, Akcye kolei południowej 80·—, Akcye kolei Alföld 117·50, Akcye kolei Elżbiety 166·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 124·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·— Akcye kolei Rudolfa 117·75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 67·75, Galic. oblig. indemn. 86·20, Losy z r. 1864 138·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109.—, Akcye banku obrotowego 99.50, Losy tureckie 15·—, Akcye kolei węg.-galic, 97·—, Akcye kolei państwowej 262·50, Akcye banku związkowego 77·—, Rubel papierowy 1·30, Węgierskie losy 78·—, Mark niem. 58·15. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 29 stycznia 1878.

	płacą	żądają
	waluta austr.	
	złr. ct.	złr. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244 50	247 —
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	122 —	124 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	240 —	243 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214 —	218 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 35	85 15
„ „ 4%	78 50	79 25
„ „ 5% okresowe	84 35	85 15
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 50	90 30
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93 50	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. gali. 5% m. k.	86 10	86 90
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 75	91 50
5. Losy Miasta Krakowa	14 25	15 50
„ Stanisławowa	21 25	22 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 45	5 55
Dukat cesarski	5 48	5 58
Napoleondor	9 38	9 47
Półimperyał	9 65	9 75
Rubel rossyjski srebrny	1 77	1 87
„ papierowy	1 28	1 31
100 marek niemieckich	57 75	58 75
Srebro	102 50	104 —
Kupony w srebrze	102 —	103 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 26 stycznia 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.85	64.—
luty-sierpień	63.85	64.—
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	67.25	67.45
kwiecień-październik	67.25	67.45
Losy z roku 1839 całe	297.—	298.50
„ „ 1839 piąta część	108.75	109.25
„ „ 1854 po 250 złr.	115.—	115.50
„ „ 1860 po 500 złr.	123.50	124 —
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	137.25	137.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	137.—	137.50
„ „ 1864 po 50 złr.	24	25.—
Renty Como po 42 lir. aus.	—.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.—	140.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.95	75.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	103.75
Bukowiny	82.75	83.25
Galicyi	86.20	86.60
Niższej Austryi	104.25	104.75
Siedmiogrodu	76.50	77.25
Węgier	78.60	79.10
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99.75	100.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	229.—	229.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	740.—	750.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	816.—	818.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	366.—	368.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	163.75	164.25
Kol. Preszów-Tarn.(w. c.) a 200 zł. w srbr.	109.—	111.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1980.	1984 —

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	244.75	245 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121 75	122.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	256.50	257.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.—	79 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	94.50	95.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.30	104.60
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ w 30 „ 7%	95.—	95.50
„ „ w 36 „ 5½%	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	78.75
„ „ po 5%	84.25	85.—
„ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.25	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	90.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.20	94.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	82.—	82.50
„ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	—.—
„ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	62.—	69 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	63 50	64.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	99.50	100.50
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 100 zł. I. emisyi	100.—	100.50
„ II. emisyi	99.—	99.50
„ III.	97.25	97.75
„ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77.50
z r. 1867	75.90	76 30
z r. 1868	71.25	71.75
z r. 1871	66.50	67.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.50	66.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.75	161.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.25	23.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	94.50	95 50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.25	13.75
Losy miasta Krakowa	14.60	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	21.50	22.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121.—
„ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.25	24.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	25.50	26.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 30	118.75
Paryż za 100 fr.	47.10	47 15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.58.—	5 60.—
„ pełnej wagi	5.58.	5.60.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.45.—	9 46.—
Rossyjski imperyał	9.72.—	9.75.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.20	103.35

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 29 stycznia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	50
„ w srebrze	67	35
Renta w złocie	75	55
Losy pożyczki z roku 1860	114	75
Akcye banku wiedeńskiego	816	—
„ kredytowego	231	25
Londyn	117	80
Srebro	103	—
Napoleondor	9	41
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	58	15

Dziennik Urzędowy.

(415 1—3) **Edykt.**

L. 51054. C. k. sąd powiatowy dla miasta i przedmieść Lwowa w sprawach cywilnych delegowany podaje do wiadomości iż dnia 15 lipca 1876 zmarła we Lwowie Małka Lea dw. im. Bardach z pozostawieniem dwóch ostatniej woli rozporządzeń z dnia 21 stycznia 1874 i z drugiego kwietnia 1876, które za testamenta uznano, a którym ostatnim Ozyaszowi, Mejerowi dw. im. Bardach legat w kwocie 600 zł. zapisano.

Gdy miejsce pobytu tego legataryusza wiadomem nie jest, wzywa się go niniejszem ażeby w przeciągu roku jednego licząc od trzeciego razu ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się w tymże sądzie i swe prawa spadkowe przestrzegał, ileże w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Dremschaff dla niego ustanowionym.

Lwów dnia 17 grudnia 1877.

(414 1—3) **Edykt.**

L. 378. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 29 marca, 26 kwietnia i 29 maja 1878 o 10 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności Wojciecha Kwasnika pod l. 202 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 915 złr. wadyum 92 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania, i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 17 stycznia 1878.

(545 1—3) **Konkurs.** L. 1781.

Na posady:

1. Ekspedyenta pocztowego I klasy z z płacą rocznych 600 złr. i 25 proc. dodatkiem aktywalnym jakoteż z ryczałtem na suknie służbowe w kwocie rocznych 50 złr.

2. Ekspedyenta pocztowego II klasy z płacą rocznych 500 złr. i 25 prc. dodatkiem aktywalnym jakoteż z ryczałtem na suknie służbowe w kwocie rocznych 50 złr. za kaucyą w kwocie 400 złr.

3. Prowizorycznego listonosza z płacą rocznych 350 złr. 25 prc. dodatkiem aktywalnym i suknią służbową w naturze za kaucyą w kwocie 300 złr.

4. Woźnego przy c. k. dyrekcyi poczt z płacą rocznych 400 złr. 25 prc. dodatkiem aktywalnym i suknią służbową w naturze za kaucyą w kwocie 200 złr.

5. Prowizorycznego woźnego przy c. k. urzędzie pocztowym eraryalnym z płacą rocznych 350 złr. 25 prc. dodatkiem aktywalnym i suknią służbową za kaucyą w kwocie 200 złr. nareszcie ewentualnie.

6. Na więcej miejsc sług rządowych niższej kategoryi w wypadku, jeżeli powyż-wymienione wyższe posady zostaną takim sługom nadane.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

We Lwowie dnia 26 stycznia 1878.

(544) **Obwieszczenie.**

L. 12. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mielcu zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Wola Mielecka, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym Mielcu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny w tymże sądzie a do przeprowadzenia dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień na 5 lutego 1878, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Mielec dnia 25 stycznia 1878.

(413 1—3) **Edykt.**

L. 220. W c k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się na dniu 29 marca, 26 kwietnia i 29 maja 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Michała Wargackiego pod l. 162 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 570 złr. wadyum 57 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 17 stycznia 1878.

(307 1—3) **Edykt.**

L. 62572. C. k. sąd krajowy lwowski w sprawach cywilnych czyni wiadomo, że inwalida Tomasz Zalewski wedle aktu zejścia rodem z Dzwignioki obwodu Zaleszczyckiego na dniu 21 czerwca 1847 w szpitalu wojskowym pułku księcia pruskiego we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł.

Ponieważ spadkobiercy są nieznani wzywa sąd celem ukończenia pertraktacyi spadku w byłym magistracie kr. stoł. miasta Lwowa rozpoczętej wedle przepisu §. 128 ust. z dnia 9 sierpnia 1854 do l. 295 nieznajomych spadkobierców, którzyby zamierzali z jakiegokolwiek bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku zmarłego, żeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i przy wykazaniu swego prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym razie bowiem spadek dla którego adwokata Klemensiewicza z substytucyą adwokata dr. Hölzera kuratorem się ustanawia, pertraktowany i przyznany będzie tym, którzy się za dziedziwców oświadczyli, jeśli by się zaś nikt z prawnych spadkobierców nie zgłosił, spadek przez rząd jako bezdziedziczny ściągnięty będzie.

Równocześnie wzywa się też wedle przepisu §. 134 powołanej ustawy i dekretu nadw. z dnia 31 grudnia 1801 nr. 549 wszystkich wierzycieli, którzy roszczą sobie prawo do spadku tego, by w przeciągu sześciu miesięcy prawa swe zgłosili, w przeciwnym razie nie mieliby żadnego prawa do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie wykazanych wierzytelności wyczerpnięty został, wyjąwszy o ile im służy prawo zastawu.

Lwów 1 grudnia 1877.

(318) **Ogłoszenie.**

L. 11892. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości powszechnej, że z uchwały z dnia 1 grudnia 1877 l. 9601 firma handlowa „Majer Lieber Spiritus und Biergroßhändler in Brzezany“ której dzierżycielem jest Majer Lieber do rejestru handlowego dla firm pojedynczych jak Tom. 1 str. 83, 84, poz. 83, 6 grudnia 1877 wpisaną została.

Złoczów dnia 28 grudnia 1877.

(319) **Edykt.**

L. 11101 C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego dla firm pojedynczych, firma Mojżesza Feigera dla handlu bydłem i zbożem w Pistynie wciągniętą została.

Właścicielem tej firmy jest Mojżesz Feiger w Pistyniu mieszkający.

Kołomyja dnia 17 grudnia 1877.

(538 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10129. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 274 zł. 53 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 76 subrep. 46 w Czołhanach położonej, dłużnika Piotra Kieryka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 7 marca, 8 kwietnia i 8 maja 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zestanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 21 listopada 1877.

(232 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4902. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie podaje do wiadomości iż Filip Choda zmarł w Hnilczu 14 lutego 1850 z pozostawieniem kodycilarnych rozporządzeń; ponieważ tutejszemu sądowi miejsce pobytu tegoż wnuka Iwana Chody Ihnatowego nie jest znane, przeto wzywa się go, ażeby w przeciągu roku deklaracyę spadkową wniósł, gdyż wrazie przeciwnym postępowanie spadkowe z zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem jego Fediem Choda przeprowadzone będzie.

Bursztyn dnia 11 listopada 1877.

(539 1—3) **Edykt.**

L. 4173. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzywil. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Iwanowi i Pazi Papiernickim o zapłacenie kwoty 150 złr. w. a. a względnie 140 złr. 64 ct. w. a. z pn. odbędzie się relicytacya realności pod l. k. 180 w Baszni górnej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwana i Pazi Papiernickich własnej. w jednym tylko terminie t. j. w dniu 8 marca 1878 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem, na którym realność ta, za jakąkolwiek bądź cenę, najwięcej ofiarującemu. pod następującemi warunkami sprzedaną będzie.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 400 złr. w. a.

2. Wadyum wynosi 40 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania tejże realności w raz z oszacowaniem i resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 26 grudnia 1877.

(542 1—3) **Edykt.**

L. 20272. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Witolda Postruskiego, że Golde Weingarten pod dniem dzisiejszym uzyskała przeciw niemu nakaz płacenia sumy wekslowej 175 złr. i że dla niego ustanowiono kuratorem adw. dr. Pawlińskiego w Samborze z substytucyą p. adw. dr. Witza, któremu winien wszelkie dowody obrony zakomunikować lub innego zastępcy przedstawić.

Sambor 21 grudnia 1877.

(425) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 11 Jänner 1878, Zl. 863, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Was wir wollen“ in der Zeitschrift „Social-politische Rundschau“ Nr. 1 vom 6 Jänner 1878 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 2 Jänner 1878, Zl. 1056, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „My bojnjeme za oltar, trnn a rodiny krb“ in der Zeitschrift „Budoucnost“ Nr. 1 vom 9 Jänner 1878 begründet den Thatbestand des in den §§ 302 und 203 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 12 Jänner 1878, Z. 1167, zu Recht erkannt:

In der Nr. 21 der Zeitschrift „Pravda“ vom 19 Jänner 1878 begründet der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Na novy rok“ und der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Krestansky fanatismus“ jeder den Thatbestand des im § 303 St. G., und der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Dejepisne pamatky fanatismu krestanskeho“ und der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Stredovek nastava v novem zdani“ jeder den Thatbestand des im § 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(546 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 182. Aus der Hersch Barrach'schen Stiftung ist ein Betrag von 236 fl. ö. W. an ein armes gesittetes Mädchen israelitischer Religion, vorzugsweise aber an eine arme Verwandte des Stifters oder an ein aus Galizien gebürtiges israelitisches Mädchen zu vergeben.

Die Bewerberinen haben ihre Gesuche mit einem legalen Sitten- und Dürftigkeits-Zeugnisse, dann mit dem Geburtsscheine zu belegen und wenn sie die Betheiligung aus dem Titel der Verwandtschaft mit dem Stifter ansprechen, dieselbe in aufsteigender Linie bis zu dem Stifter oder dessen Vater Chaim Barrach durch Vorlage eines mit den Original-Geburts und Träuungsscheinen oder den gehörig legalisirten Matrikenauszügen belegten Stammbaumes nachzuweisen.

Sollte ein, außer dem Verschulden oder Parthei gelegener Umstand diesen Nachweis unmöglich machen, so ist derselbe durch die Bestätigung der kompetenten politischen Behörde nachzuweisen und die Verwandtschaft in diesem Falle durch andere glaubenswürdige und von hiezu berufenen öffentlichen Aemtern ausgefertigte Zeugnisse darzuthun.

Die belegten Gesuche sind bis Ende März 1878 bei der k. k. n. oe. Statthalterei in Wien zu überreichen.

Von der k. k. n. oe. Statthalterei.

(32) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Böhmisch-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 31 Dezember 1877, Zl. 6040, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der bei Eduard Strache in Warnsdorf gedruckten Flugschrift mit der Aufschrift „Katholische Mitbürger unseres Vaterlandes“ begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 und 303 Strf. Ges. und wird daher gemäß § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Flugschrift verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28 Dezember 1877, Nr. 6092P/500D, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Nostre Corrispondenze“ in der Zeitschrift „Il Goriziano“ Nr. 327 vom 24 Dezember 1877, begründet das Verbrechen der Störung der öffentliche Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28 Dezember 1877, Nr. 6093P/501D, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Ai nostri amici e lettori“ in der Zeitschrift „Il Goriziano“ Nr. 328 vom 25 December 1877 begründet das Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 S. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

---

(406) **Edikt.**

Zl. 17587. Vom k. k. Kreisgerichte Tarnopol wird dem, dem Wohn- und Aufenthaltsorte unbekannten Gregor Passakas zur Wahrung seiner Rechte bekannt gegeben, daß mit dem hiergerichtlichen Tabular-Bescheide vom 25 September 1876 das Pfandrecht auf die Darlchenessumme von 600 fl. im Lastenstande der dem Napoleon Kajetan und Gregor Passakas gehörigen Realität Nr. 95/639 bewilliget, dem Abwesenden der Curator Dr. Axelrad bestellt und ihm der obige Bescheid zugestellt wurde.

Tarnopol 5 November 1877.

(259) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Wr.-Neustadt als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt:

Der Inhalt des in der Nr. 1 ddo. 3 Jänner 1878 der in Wr.-Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Wr.-Neustedter Wochenblatt“ enthaltenen Artikels: „Prosit Neujahr“ begründet das Vergehen nach § 300 St. G. daher nach den § 489 und 493 St. P. O. die erfolgte Beschlagnahme bestätigt und das Verbot der Weiterverbreitung ausgesprochen wird.

Wr.-Neustadt, am 8 Jänner 1878.

Das k. k. Kreisgericht in Budweis hat mit dem Beschluße vom 5 Jänner 1878, Nr. 81 Stf., die verfügte Beschlagnahme der Nr. 1 der Zeitschrift „Budivoj“ vom 3 Jänner 1878 wegen des Artikels „z Pesti“ nach § 63 St. G. bestätigt, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift nach § 493 St. P. O. verboten und nach § 17 P. G. auf die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare derselben erkannt.

(402 1—3) **Edykt.**

L. 16564. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Seweryna Laskowskiego i Justynę Laskowską z życia i miejsca pobytu nieznanych, tudzież spadkobierców ich z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że Józef Dym przeciw nim o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 26 września 1877 l. 13557 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie pana adwokata Felsztyńskiego z zastępstwem pana adwokata doktora Łużeckiego, i poleca pozwanym ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 12 grudnia 1877.

(421 1—3) **Edykt.**

L. 69340. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że pan F. Zagórski kupiec we Lwowie przeciw p. Abrahamowi Izaakowi Menkesowi pod dniem 6 grudnia 1877 do l. 64734 pozew o zapłacenie sumy weksl. 600 złr. wniósł i o pomoc sądową prosił; ponieważ miejsce pobytu Abrahama Izaaka Menkesa jest niewiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania tegoż i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego ze substytucyą adwokata dr. Weissa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanał, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył. gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 5 stycznia 1878.

(482 1—3) **Edykt.**

L. 4037. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że firma Teresenthaler Papierfabrik von Elisen Roeder & C. przeciw Abrahamowi Izaakowi Menkesowi pod dniem 23 stycznia 1878 l. 4037 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 503 zł. 75 ct. w. a. na podstawie wekslu z daty Lwów 6 marca 1877 na 503 zł. 75 ct. w. a. wniosła wskutek czego żądany nakaz zapłaty uchwałą z dnia dzisiejszego wydany został, ponieważ miejsce pobytu i życie pozwanego Abrahama Izaaka Menkesa nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. dr. Landesbergera kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanał, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż mynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 24 stycznia 1878.

(407) **Obwieszczenie.**

L. 20995. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy podaje do wiadomości, iż dnia dzisiejszego została wpisananą do rejestru handlowego dla firm spółkowych firma „Jan Klominek i spółka“ dzierzycielami tej firmy są Jan Klominek i tegoż żona Paulina z Kubeszów Klominek utrzymujący browar piwny w Trzcinicy.

Tarnów 31 grudnia 1877.

L. 24364 (489 2—3)

Obwieszczenie.

Z dniem 1 lutego 1878, rozpocznie swą czynność nowo utworzony c. k. urząd pocztowy w Cucyłowie, w powiecie Nadwórniańskim, który się będzie zajmował pocztą listową i wartościową, jako też przekazami pieniężnemi (do 100 zł.) i pobieraniem zaliczek (do 200 zł.) i który będzie za pomocą codziennego pieszego posłańca utrzymywał swe połączenie z urzędem pocztowym w Nadwórnie.

Do okręgu doręczań tego urzędu pocztowego przydzielają się miejscowości: Cucyłów, Fitkow (odległość od Cucyłowa 5 kilometrów), Hawryłówka (odległość 10 kilom.), Kamienna (odl. 6 kilometr.), Przerośl (odl. 5 kilometr.), Tarnowica leśna (odl. 8 kilom. Tyśmieniczany (odl. 4 kilometr.) i Wołosów (odl. 3 kilometr.)

Ten urząd pocztowy jest upoważniony i obowiązany przyjmować posyłki wartościowe bez ograniczenia wartości, jednakże tylko do wagi $1\frac{1}{2}$ kilogramów. Posyłki z Cucyłowa i do Cucyłowa, które więcej ważą, przyjętemi być nie mogą, i będą jak przedtem przez c. k. urząd pocztowy w Nadwórnie zapośredniczane.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 9 stycznia 1878.

(490 2—3) **Edikt.**

Kl. 32719. Vom k. k. st. del. Bezirksgerichte zu Czernowitz wird hiemit bekannt gemacht, daß am 25 September l. J. Helena Przybilska und am 26 September l. J. deren Ehegatte Xawer Przybilski ohne letztwilliger Anordnung mit Hinterlassung einer Baarschaft von 37 fl. 11 kr. allhier gestorben sind.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf ihre Verlassenschaft Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binen einem Jahr von dem unter gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft für welche inzwischen H. Adv. Dr. Kestenband als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihrem Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht eingetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Vom k. k. st. del. Bezirsgerichte.

Czernowitz, 31 Dezember 1877.

(475 2—3) **Edikt.**

Zl. 579. Uiber Ansuchen der nunmehrigen Eigenthümerin der Realität sub. CN. 100 in Brzeżan St. Anna Fried, wurde die Intabulirung der Löschung:

1. Der Summe pr. 200—250 und 500 fl. CM. als Theilzahlung des im Lastenstande der Realität CN. 100 in Brzeżan St. Dom. I. pag. 271 n. 33 on. zu Gunsten der Eheleute Majer und Frimet Streit intabulirten Restkaufschillings pr. 3000 fl. CM. sammt 5 prc. Zinsen.

2. Der zu Gunsten des Moses Streit, Samuel Streit, der Chane Taube Streit, vereh. Wolfart und der Breindel Streit verhe. Epstein intabulirten je $\frac{1}{8}$ zusammen $\frac{4}{8}$ Theil der obigen Summe.

3. Der zu Gunsten der Jente Chaje Streit vereh. Mühtstock mit 300 fl. CM. und mit $\frac{1}{8}$ Theil, dann der zu Gunsten des Abraham Streit als Zessionär des Israel Streit und Abraham Markus Streit intabulirten $\frac{1}{8}$ Theil der obigen Summe.

4. Der Anmerkung Dom. IV. pars. I. pag. 201 n. 36 on. daß dem Ansuchen de prae. 12 Februar 1852 Zl. 312 des Abraham Markus Streit um Intabulirung der Zessionsurkunde im Lastenstande der dem Gerschon Epstein gehörigen Realität Nr. 100 in Brzeżan u. z. auf den Kaufschillingsrest intabulirt werde nicht willfahrt wurde.

5. Der zu Gunsten des Tobias Streit und Zudek Streit intabulirten je $\frac{1}{40}$ zusammen also $\frac{2}{40}$ Theile der obigen Restkaufschillingssumme.

6. Des zu Gunsten des Hersch Safier als Zessionär der Neche Sterit verch. Melzer nunmehr intabulirten $\frac{1}{40}$ Theiles des obigen Rechtkaufschillings und endlich;

7. Der zu Gunsten der Gemeinde Brzeżan laut Dom VI pag. 67 und 585 n. 42. 44 et 45 on. intabulirten Schuldpost; aus dem Lastenstande des obigen Restkaufschillings pr. 3000 fl. CM. beziehungsweise 2050 fl. CM. sammt 5 prc. Zinsen, und eigentlich aus dem Lastenstande der Realität CN. 100 in Brzeżan St. bewilligt.

Hievon werden unter Anderen die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben der Eheleute Majer und Frimet Streit endlich Benjamin Streit, Moses Streit, Samuel Streit, Chane Taube Streit verch. Wolfart, Rachel Streit verch. Klarer und Zudek Streit respec. deren Erben mit dem Bedeuten verständigt, daß der bezügliche Beschluß dem für sie in der Person des Landesadvokate Dr. Leon Madejski in Brzeżan bestellten Curator zugesteút wird.

K. k. Bezirksgericht.

Brzeżany, 28 Februar 1877.

Zl. 24364 ex 1877.

Kundmachung.

Mit 1 Februar 1878 tritt im Orte Cucyłów, Nadwornaer Bezirks ein k. k. Postamt in Wirksamkeit, das sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Geldanweisungsgeschäfte (bis 100 fl.) und der Vermittlung von Postnachnamen (bis 200 fl.) befassen und die Verbindung mit dem Postamte Nadworna mittelst täglicher Fußbotenposten unterhalten wird.

Dem Bestellungsbezirke des neuen Postamtes wernen die Ortschaften Cucyłów, Fitków (Entfernung von Cucyłów 5 Kilometer), Hawryłówka (Entfernung 10 Kilometer), Kamienna (Entfernung 6 Kilometer), Przeróśl (5 Kilometer), Tarnowica leśna (8 Kilometer), Tyśmieniczany (4 Kilometer) und Wołosów (3 Kilometer) einverleibt.

Das gedachte Postamt ist zur Aunahme der Fahrpostsendungen ohne Werthbeschränkung jedoch nur bis zum Einzelngewichte von $1\frac{1}{2}$ Kilogrammen ermächtigt und verpflichtet.

Schwerere Sendungen werden von und nach Cucyłów nicht befördert und sind solche nach wie vor durch das k. k Postamt in Nadwórna zu vermitteln.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 9 Jänner 1878.

(524 2—3) **Edikt.**

Zl. 10226. Vom Obertyner k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, daß in Sachen der Sofia Wurcel gegen Franz Lechowski zur Hereinbringung der Summe pr. 2000 fl. ö. W. s. N. G. die dem Franz Lechowski gehörigen in Obertyn sub. CN. 880 sub. rep. 596 ut. Dom Tom II. pag. 194 n. 3 haer. befindlichen Realität — am 28 Februar 1878 und am 28 März 1878 um 9 Uhr V. M. um oder über den Schätzungswerth pr. 6600 fl. ö. W. und am 7 Mai 1878 auch unter dem Schätzungswerthe im Gerichtshause veräußert werde.

Kauflustige werden vorgeladen im Lizitationstermine mit dem Vadium pr. 660 fl. ö. W. zu erscheinen wo die Lizitationsbedüngnisse der Schätzungsakt und der Tabularextrakt eingesehen werden können.

Obertyn am 7 Jänner 1878.

(468 2—3) **Edykt.**

L. 12344. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, iż w drodze egzekucyjnej prawomocnego wyroku polubownego z daty Złoczów 4 lipca 1876 odbędzie się przymusowy przetarg realności w Kniażu położonej, wedle wykazu hipotecznego tejże gminy l. art. 157 pozwanego Tadeusza Hermana własnej, a wedle protokołu z dnia 16 sierpnia 1877 do l. 8066. na kwotę 2935. zł. w. a. ocenionej, na rzecz Nechemie Tennenbauma celem zaspokojenia wywalczonej kwoty 300 złr. w. a. z pn. w trzech terminach mianowicie dnia 12 lutego 1878, 27 lutego 1878 i 12 marca 1878 w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10 z rana, na których to terminach, a to dwóch pierwszych realność ta powyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie i poniżej takowej najwięcej dającemu sprzedaną będzie pod warunkami w tutejszosądowej registraturze przejrzeć się mającemi.

Wadyum wynosi 10 proc. sumy szacunkowej, najwięcej dający winien jest przyjąć na tej realności ciężące długi o ile takowe będą ceną kupna pokryte jeżeli wierzyciel swe pieniądze przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie zechce.

Złoczów dnia 6 grudnia 1877.

(525 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5866. Dnia 25 lutego, 18 marca i 15 kwietnia 1878, zawsze o 9 godzinie rano, sprzedaną zostanie realność włościańska na 600 złr. w. a. oceniona w Rzyczkach pod l. $\frac{22}{24}$ położona ciała tabularnego niestanowiąca, Maryi i Jana Biłanów własna w drodze publicznej licytacyi, celem ściągnienia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 281 złr. 27 ct. w. a. Zakład wynosi 60 złr. w. a. Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w sądzie tutejszym, a o stanie zaległych podatków, wiadomości zasięgnąć w tutejszym urzędzie podatkowym.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa dnia 10 stycznia 1878.

(522 2—3) **Edykt.**

L. 778. C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 2900 złr. z przyn. od Jadwigi i Bogumiła Hoffów należącej się, odbędzie się w dniach 21 lutego, 14 marca i 11 kwietnia 1878, każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod nr. 1 w Kawiorach położonej, do dłużniczki Jadwigi Hoffowej należącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 6152 zł. 80 ct. w. a.

Wadyum wynosi 616 zł. w. a.

Na obu terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kraków 15 stycznia 1878.

(499 2—3) **Edykt.**

L. 7045. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia niniejszym edyktem Antoniego Raczyńskiego i Maryannę Stokłos, że przeciw nim tudzież przeciw Franciszkowi Uklejskiemu et cons. wniósł Józef Raczyński pozew o uznanie współwłasności w $\frac{3}{10}$ częściach domu pod l. 100 w Tenczynku w skutek czego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 26 lutego 1878.

Wzywa się więc Antoniego Raczyńskiego i Maryannę Stokłos, aby potrzebne ku swej obronie środki prawne przedsięwzięli, inaczej bowiem rozprawa z ustanowionym dla nich kuratorem c. k. Notaryuszem Rudolfiem z Krzeszowic przeprowadzoną będzie.

Krzeszowice dnia 9 grudnia 1877.

(479 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 8217. Na dniu 19 lutego, 19 marca i 1 maja 1878, każdego razu o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 34 w Drohojowie położonej ciała hipotecznego niestanowiącej, dłużnika Piotra Golisza własnej, na rzecz Józefa Huta celem zaspokojenia tegoż pretensyi 119 zł. w. a. z przynal.

Cena wywołania 810 zł., wadyum 81 zł., akt opisania oszacowania i warunki licytacyi są do przejrzenia w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radymno 30 grudnia 1877.

(540 2—3) **Edykt.**

L. 4728. Podaje się do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi p. Eugeniusza hr. Kińskiego w kwocie 25 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 24 stycznia, 25 lutego, ewentualnie 26 marca 1878 publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. Spis. 116 w Swiętosławiu położonej, małoletnich po Marcinie Wite pozostałych dzieci własnej.

Cena wywoławcza 1038 zł. 40 ct. w. a. wadyum reszta warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Skole dnia 29 listopada 1877.

(530 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4453. C. k. Sąd powiatowy Bircza rozpisuje celem wydobycia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 złr. 88 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności włościańskiej Wania Krajnika pod Nr. 95 w Uluczu ciała tabularnego niestanowiącej na 300 złr. w. a. oszacowanej którą w trzech terminach dnia 13 lutego 1878, 13 marca 1878 i 23 kwietnia 1878 o godzinie 10 rano, na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej na trzecim także niżej ceny szacunkowej przedsięweźmie.

Cena wywołania: wartość szacunkowa 300 złr. w. a. Wadyum 30 zł. w. a.

Warunki licytacyi, akt opisu i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bircza 22 grudnia 1877.

(457 2—3) **Konkurs**

L. 17167. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Tuchowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł., dodatkiem aktywalnym 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 29 stycznia 1878 do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie.

Z c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków dnia 28 grudnia 1877.

(437 2—3) **Edykt.**

L. 2189. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie przedsięweźmie w dniu 26 lutego, 26 marca, 30 kwietnia 1878, zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przymusową sprzedaż realności pod lk. 332/20 w Wieprzu położonej, wedle księgi głównej t. I, pag. 105 Nr. VI haer. dłużniczki Antoniny 1. Jakubowskiej, 2. Widlarzowej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1390 zł. 92 ct. w. a.

Bliższe warunki sprzedaży, akt detaksacyi i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Zarazem ustanawia się dla wierzycieli niewiadomych z miejsca pobytu, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 22go kwietnia 1877 do hipoteki realności sprzedać się mającej weszli, lub którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiek powodu przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, kuratora w osobie adw. dra Krobickiego w Wadowicach.

Andrychów dnia 30 lipca 1877.

(335 2—3) **Edykt.**

L. 47874. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni niewiadomemu z miejsca pobytu Izraelowi Ferber że uchwałą z dnia 16 czerwca 1877, l. 30460 dozwolono wykreślenie prawa 3letniej od 24 czerwca 1848 poczynającej się dzierżawy dóbr Piekiełka w stanie biernym tychże dóbr dom. 377 p. 132 n. 37 na rzecz Izraela Ferbera zabezpieczonego ze stanu biernego tych dóbr i że zarazem celem doręczenia tej uchwały mianowano dla niego kuratora w osobie adw. dr. Jamińskiego z zastępstwem adw. dr. Popławskiego.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 14 września 1877.

(528 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1591. Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 150 złr. w. a. z fundacyi posagowej gminy miasta Lwowa imienia „arcyksiężniczki Gizeli“ rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 28 lutego 1878.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania:

1) po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osierocone,

2) przynależne do gminy miasta Lwowa,

3) wieku nie mniej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad lat 24,

4) ubogie,

5) dobrego zachowania się i

6) które ukończyły przynajmniej trzecia klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania, opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wniesione być mają w powyższym terminie do Rady miejskiej.

Ubóstwo i dobre zachowanie się, jakoteż stosunki uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa, mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

Magistrat król. stołecz. miasta.

Lwów dnia 16 stycznia 1878.

(506 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6566. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę zakładu kred. włośc. we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi 980 złr. w. a. odbędzie się w dniach 21 lutego 1878, 7 marca 1878 i 21 marca 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Stryju położonej pod l. k. 13/11 subrep. a do Pawła Maślanki należącej z realności włościańskiej, stajni, stodoły, brogu, pasieki, ogrodu wraz z polem w objętości łącznej 12 morgów 377 □° wynoszącego składa się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 2000 złr. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 200 złr. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 22 października 1877.

(478 3—3) **Edykt.**

L. 2823. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Rapaporta w kwocie 465 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 4 lutego 1878 o 10 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. k. 93/81 w Tatarach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej małżonków Andrusia i Tekli Kos własnej.

Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 2210 złr. 20 ct. niżej której ta realność sprzedaną być może. Wadyum wynosi 222 złr.

Dalsze warunki tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Łąka 30 września 1877.

(459 1—3) **Konkurs.**

L. 17169. Przy sądzie powiatowym w Myślenicach opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 złr., dodatkiem aktywaln. 25 proc., umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12go lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 29go stycznia 1878 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków dnia 28 grudnia 1877.

(458 2—3) **Konkurs.**

L. 17168. Przy Sądzie powiatowym w Łańcucie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 złr dodatkiem aktywalnym 25 proc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 29 stycznia 1878 do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków 28 grudnia 1877.

(401 2—3) **Edykt.**

L. 16490. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości: I że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Międzybrodzie ad Wieprz, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Facimiech i Zelczyna, w okręgu sądu powiatowego w Skawinie,

Międzybrodzie lipnickie, w okręgu sądu powiatowego w Biały,

Mencina z przyległościami Kłodzie, Bukowiec, Biały dwór, Paszkowice, Przeciwko, Chmoranice czyli Kamionka, Bobrówka, Chomranice wyżnie i Miczaki, Sechna w okręgu sądu powiatowego w Limanowy,

Sobniów, Bierówka, Żółkiew z miejscowością Lichtarz, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle,

Hadykówka, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy,

Wierzchosławice w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Tarnowie,

Łęki górne, w okręgu sądu powiatowego w Pilznie,

Brzostowa Góra, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu,

Gostwica, Stadło, Biegonice, Juraszowa II część, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu,

Poręba, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu,

Kocierz ad Moszczanica, w okręgu sądu powiatowego w Slemieniu,

Lubzina, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy,

Nowa Góra, w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach,

II. Że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Tyniec, Samborek, Pychowice vel Piechowice, w okręgu sądu powiatowego w Skawinie,

Pisarzowice dolne i górne, w okręgu sądu powiatowego w Kętach,

Podłęże, Kółko, Szczytniki z miejscowością Szczytniki dolne, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Miejsce, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach,

Babice, w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimie,

Ujazd i Brzezie narodowe i Brzezie szlacheckie, w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach,

Jadachy, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu,

Przybyszówka, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Rzeszowie,

Hadle szklarskie, Hucisko i Widaczów, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie,

Sędkowa, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle,

Biała, w okręgu sądu delegowanego w Tarnowie,

Manasterz z miejscowościami Niewaszka i Rzeki, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku,

Lipiny z miejscowościami Kozia Wola, Rędziny, Zajączkowice i Łęki Lipińskie; Żukowice stare i Żukowice nowe z miejscowością Łaski w okręgu sądu powiatowego w Pilznie.

Pasieka z miejscowością Bugaj, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy.

Omolas, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe, a względnie nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 28 stycznia 1878 uważane będą, a od tegoż dnia wolno każdemu z interesowanych przeglądać te nowe księgi we właściwych sądach powiatowych, a wykazy tabularne we właściwych sądach kolegialnych, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową lub tabulą krajową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi lub wykazu tabularnego może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych projektów ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych sąd krajowy wyższy wzywa;

ad I. odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały;

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych, strony ad a) wyrażone, aby z temi prawami zgłosili się do właściwego sądu powiatowego, a względnie posiadłości tabularnych do właściwego sądu kolegialnego najdalej do dnia 28 lutego 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej lub wykazie tabularnym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, że zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej czyli tabularnej, w miejsce której nowa księga hipoteczna lub wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 31 grudnia 1877.

(519 2—3) **Edykt.**

L. 1226. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki jego ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek p. Leiby Lichtbacha i mianuje p. c. k. adjunkta sądowego Józefa Lorenza komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata Felsztyńskiego z zastępstwem p adwokata dr. Łużeckiego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 7 lutego 1878 o 9 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy. lub wyboru innego zastępcy masy i zarządcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 28 lutego 1878, w którym wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie w dniu 28 marca 1878 winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez Dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 24 stycznia 1878.

(516 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8460. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem odnośnie do tutejszo sądowego ogłoszenia z dnia 27 czerwca 1877 l. 2389, iż celem zaspokojenia wierzytelności Benziona Adlera w ilości 15 złr. 30 ct. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż połowy realności pod l. k. 65 w Wołoszynach, masie leżącej Michała Wołoszyna należącej na 222 złr. 50 ct. w. a. oszacowanej, w dniu 18 lutego 1878 o godzinie 11 przed południem i to poniżej ceny szacunkowej.

Protokół zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów dnia 20 grudnia 1877.

(420 2—3) **Edykt.**

L. 69339. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że P. F. Zagórski kupiec we Lwowie przeciw Abrahamowi Isaakowi Menkesowi pod dniem 6 grudnia 1877 l. 64733 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 539 zł. 93 ct. wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego żądany nakaz zapłaty wydanym został, ponieważ miejsce pobytu Abrahama Isaaka Menkesa wiadomem nie jest a zatem c. k. sąd krajowy jako handlowy do zastępowania tegoż i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. dr. Weissa kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwany aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, luż innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 5 stycznia 1878.

(419 2—3) **Edykt.**

L 69338. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że P. F. Zagórski kupiec we Lwowie przeciw Abrahamowi Isaakowi Menkesowl pod dniem 6 grudnia 1877 do l. 64732 pozew wniósł o zapłacenie sumy wekslowej 309 zł. 5 ct. i o pomoc sądową prosił, w skutek czego żądany nakaz zapłaty wydany został, ponieważ miejsce pobytu Abrahama Isaaka Menkesa nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy jako handlowy do zastępowania tegoż i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. dr. Weissa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę sobie wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 5 stycznia 1878.

(488 2—3) **Edykt.**

L. 67486. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż w dniu 28 lutego 1878 o godzinie 10 zrana, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya w celu przymusowej sprzedaży sumy 15000 zł. w. a. intabulowanej wedle dom. 266, pag. 256 n. 179 on. 184 na rzecz Stanisława Frankowskiego w stanie biernym $^3/_4$ dóbr Pomorzany z przyległościami Bohutyn, Karne, Zabin, Rozhadów i Bobrzeczany w celu zaspokojenia długu w kwotach 4000 zł., 1000 zł. i 1000 zł. z pn. należącego się od Stanisława Frankowskiego, przy którym to terminie suma ta także po niżej nominalnej wartości będzie mogła sprzedaną być.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 750 zł. w. a., a dalsze warunki licytacyi mogą być przejrzane w tutejszej registraturze a przed rozpoczęciem licytacyi zostaną także odczytane.

Lwów 5 stycznia 1878.

(309 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 239. W dniach 27 lutego 1878, 20 marca 1878 i 17 kwietnia 1878 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w biurach tutejszego sądu przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi w tabulę nie wpisanej realności nr. 37 w Stojancach Perli Weber własnej, celem ściągnięcia przez Iwana Buszczaka wywalczonej kwoty 375 zł. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 610, wadyum 61 zł. w. a.

Dalsze warunki mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia 13 stycznia 1878.

(498 3—3) **Edykt.**

L. 2953 C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości iż w dniach, 18 lutego i 1 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. tab. 587, 588 połowy ciało tabularne stanowiącej, Jakóba Riesberga własnej, w celu zaspokojenia wierzytelności masy rozbiorowej Chai Katzenellenbogen w w kwocie 2000 rubli ros. z pn. z tem iż połowa tej realności przy powyższych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie w razie zaś przeciwnym, gdyby nawet cenę szacunkową przy tych terminach nie uzyskano, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 2 kwietnia 1878 o 10 godzinie rano w biurze Nr. 4.

Cena szacunkowa stanowi się na 5502 złr. 50 cent. wadyum złożyć się mające na 550 złr. 25 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się strony, tabularnych wierzycieli. z których niewiadomego z życia i miejsca pobytu Chaima Glük, a wrazie śmierci jego, niewiadomych spadkobierców. tudzież tych wszystkich, którymby ta uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, i którzyby po wydaniu niniejszego ekstraktu tabularnego do tabuli z swemi prawami weszli na ręce ustanowionego dla nich kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Weissteina w Brodach zawiadamia.

Brody 13 października 1877.

(465 3—3) **Edykt.**

L. 18277. C. k. sąd deleg. miejski w Rzeszowie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż na skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 11 stycznia 1877 l. 8770 odbędzie się w sprawie egzekucyjnej Izaaka Holoszyca przeciw Antoniemu Grzybkowi pto. 273 złr. w dniach 13 lutego 1878, 14 marca 1878, 10 kwietnia 1878, w tut. sądowym gmachu publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 175/124 w Staromieściu położonej w ślad przedłożonego wykazu hipotecznego l. 222 ciało tabularne stanowiącej i na imię Antoniego Grzybka intabulowanej.

Cena szacunkowa wynosi 370 zł. zakład 37 złr.

Wykaz hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Rzeszów dnia 9 stycznia 1878.

(529 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 147. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące opróżnione posady nauczycielskie.

Powiat Tarnopol.

1) W Tarnopolu przy żeńskiej szkole wydziałowej trzy posady nauczycielskie przedmiotów I. II. i III. grupy z płacą 800 zł.

2) a. W Borkach wielkich przy szkole etatowej posada starszego nauczyciela z roczną płacą 300 zł. i 50 zł. dodatku za kierownictwo.

b. posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 300 zł.

3. w Czartoryi z płacą 182 zł. i 20 korcy zboża.

4) w Dubowcach 266 zł. $8^1/_2$ korcy zboża.

5) w Proniatynie 300 zł.,

6) w Berezowicy wielkiej 300 zł.,

7) w Kozówce 300 zł.

8) w Zabojkach 364 zł.

9) w Jankowcach 300 zł.

10) w Zarudziu tarnopols. 264 zł. 10 korcy zboża.

11) w Worobiówce 250 zł.,

Powiat Skałacki.

W Skałacie 4tej kl. 450 zł.,

w Soroce 191 zł. 43 ct. 18 korcy zboża.

w Kaczanowce 350 zł.

w Mysłowej 178 zł. 20 ct.

Powiat Zbaraż.

W Kujdanach 166 zł. 31 ct., $36^1/_3$ korcy zboża.

w Ohrymowcach 197 zł. 63 ct. 29 korcy zboża.

w Zarudzu 217 zł. 21 korcy zboża.

w Palczyńcach 148 zł. 88 ct. 38 korcy zboża.

Podania w należyte dokumenta zaopatrzone należy wnieść do tutejszej rady szkolnej okręgowej najdalej do końca lutego 1878.

Z Rady szkolnej okręgowej

Tarnopol 23 stycznia 1878.

(291) **Obwieszczenie.**

L. 37057. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy J. W. Foxa której używać tenże będzie jako właściciel handlu towarów kolonialnych w Kętach, podpisując takową: „J. W. Fox.“

Kraków d. 4 stycznia 1878.

(486 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 243. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 15 listopada 1877. do. l. 30733 zwija się z końcem b. m. c. k. urząd pocztowy w Tymbarku i przydzielają się tak miejscowość Tymbark jako też miejscowości, które tworzyły okręg doręczań tego urzędu pocztowego mianowicie: Jasna z Podłopieniem, Piekiełko, Stopnice królewskie, Wilkowisko, Zamieście z Górami i Zawadka do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Limanowiej.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 9 stycznia 1878.

Kundmachung.

Nr. 243. Im Grunde hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 15 November 1877 Zl. 30733 wird das k. k. Postamt in Tymbark mit Ende d. M. aufgelassen, und sowohl dieser Ort als auch jene des bisherigen Bestellungsbezirkes; als Jasna mit Podłopień, Piekiełko, Stopnice królewskie, Wilkowisko, Zamieście mit Góry und Zawadka dem Bestellungsbezirke des k. k. Postamtes in Limanowa zugewiesen.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 9 Jänner 1878.

(289) **Obwieszczenie.**

L. 33350. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Józefa Skalskiego, której używać tenże będzie jako właściciel apteki w Podgórzu, podpisując takową: „Józef Skakalski“.

Kraków 30 listopada 1877.

(300) **Edykt.**

L. 2587. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu, zawiadamiając niewiadomego z miejsca pobytu Błażeja Wiśniowskiego o przypadłym nań spadku po ojcu Błażeju Wiśniewskim z Denny, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek z oświadczonymi już spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie Marcina Wiśniewskiego ustanowionym będzie.

Wojnicz dnia 3 maja 1877.

(314) **Edykt.**

L. 15796. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy niniejszem wiadomo czyni, że wskutek wyboru wierzycieli masy rozbiorowej M. Käufer i D. Last zawiadowcą tej masy rozbiorowej p. Nusssen Maurer zastępcą zaś tegoż p. Schaja Lauterstein mianowany został.

Stanisławów 29 grudnia 1877.

(316 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 434. C. k. sąd obwodowy tarnowski jako handlowy niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Feiga Helles wniosła przeciw Zofii Gołemberskiej pozew wekslowy o zapłacenie sumy 100 zł. w. a. z pn.

Ponieważ pobyt zapozwanej Zofii Gołemberskiej jestniewiadomym, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na jej koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Stanisława Tokarza na kuratora, przez którego jej polecił, aby w dniach trzech zaskarżoną sumę zapłaciła lub zarzuty wniosła.

Tym edyktem przypomina się zapozwanej, ażeby potrzebne informacye przeznaczonemu zastępcy udzieliła, lub też innego obrała i tutejszemu sądowi oznajmiła, ogólnie do bronienia prawem przepisane śrrodki użyła inaczej, z jego opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Tarnów dnia 10 stycznia 1878.

(473 1—3) **Edikt.**

Z. 10839. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. österr. Bodenkreditanstalt in Wien an Kasimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. öst. W. c. s. c. wird die exekutive Feilbiethung der dem Kasimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub dom. nov. 4 fol. 136 vorkommenden Realität Tab. Nr. 940 alt/1313 neu, in Brody, Medowy browar, sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen am 15 März und 9 April 1878 jedesmal um 9 Uhr Vormttgs hiemit ausgeschrieben.

Ausrufspreis 8.000 fl., Vadium 10 Procent hievon.

Sollte die feilzubiethende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 13 April 1878 um 4 Uhr N. Mttg mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hipothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse und der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Edictes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltenden: Heinrich Brückner und Eduard Vivend und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubiethenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte. Die Letztgenannten zu Händen ihres Kurators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody 28 Dezember 1877.

(317 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 437. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako handlowy niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Feiga Heller wniosła przeciw Zofii Gołemberskiej pozew wekslowy o zapłacenie 100 złr. Ponieważ pobyt zapozwanej Zofii Gotemberskiej jest niewiadomy, ustanowił tut. sąd dla zastępstwa tejże, na jej koszt i niebezpieczeństwo p. adw. dr. Stanisława Tokarza kuratorem, któremu pozew wekslowy doręczony został.

Tym edyktem przypomina się zapozwanej, ażeby potrzebnej informacyi przeznaczonemu kurotorowi udzieliła lub też innego obrońcę sobie obrała, i tut sądowi oznajmiła, inaczej bowiem z jej opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Tarnów 10 stycznia 1878.

(543) **Obwieszczenie.**

L. 533. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Rumno złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w sądzie do dnia 9 lutego 1878, w którym to dniu w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Komarno dnia 27 stycznia 1878.

(518 1—3) **Konkurs**

L. 307. Przy sądzie powiatowym w Jaśle opróżnioną została posada kancelisty z roczna płacą 600 złr. dodatkiem aktywalnym 120 złr. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podanie o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 29 stycznia 1878 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się egzaminem z prowadzenia ksiąg gruntowych, a jeżeli jest wojskowym do ubiegania się o posady dla wysłużonych podoficerów zastrzeżonych uprawnionym, przynajmniej z 3 miesięcznej praktyki z prowadzenia ksiąg gruntowych z dobrym skutkiem odbytej.

Z c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków dnia 10 stycznia 1878.

(285 1—3) **Edykt.**

L. 17003. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 3417 zł. $85^1/_2$ ct. z pn. przymusową sprzedaż dóbr Zachoczewie w powiecie liskim położonych w drodze powszechnego przetargu w dniu 11 marca, 8 kwietnia, 6 maja 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość w sumie 21647 zł. $58^3/_4$ ct. przy udzieleniu pożyczki przyjęta, zakład wynosi 2164 zł. 76 ct.

Gdyby dobra te w trzecim terminie za cenę do zaspokojenia powyższej wierzytelności wystarczającą sprzedane być nie mogły, natenczas odbędzie się termin w dniu 10 maja 1878 o godzinie 10 rano dla ułożenia warunków ułatwiających.

Wyciąg hipoteczny i bliższe warunki są w aktach do przeglądu złożone.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających i wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyę rozpisująca albo wcale nie albo w należytym czasie doręczoną nie została i tych, którzyby po dniu 27 maja 1877 do urzędu hipotecznego weszli, przez kuratora adwokata dr. Smutnego.

Przemyśl 12 grudnia 1877.

(493) **Ogłoszenie.**

L. 138. Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego reskryptem z dnia 15 stycznia 1878 L. 244/pr. zamianowało na drugą kadencyę w r. 1878 przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie Przełożonego c. k. Sądu krajowego karnego Aleksandra Kaweckiego — a zastępcami przewodniczącego c. k. Radców Sądu kraj. Jana Salskiego, Michała Nowaka, Piotra Smolarskiego, Jana Leichamscheidera i Karola Ebnera.

Co niniejszem podaje się w myśl §. 301 ustawy z 23 maja 1873 do wiadomości z nadmienieniem, że II kadencya Sądów przysięgłych rozpocznie się posiedzeniem w dniu 4 marca 1878 o godzinie 9 rano w gmachu sądowym przy ulicy św. Michała w sali na I. piętrze.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

w Krakowie 22 stycznia 1878.

(290) **Obwieszczenie.**

L. 35917. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Roberta Jakóba Gülchera, której używać tenże będzie jako właściciel fabryki maszyn w Biały, podpisując takową „R. J. Gülcher“.

Kraków d. 4 stycznia 1878.

(303 1—3) **Edykt.**

L. 6668. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy w sprawie towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw Franciszkowi hr. Komorowskiemu o zapłacenie sumy wekslowej 200 zł. a. w. z pn. celem doręczenia nakazu zapłaty z 6 października 1877 l. 52725 pozwanemu Franciszkowi hr. Komorowskiemu, obecnie z miejsca pobytu niewiadomemu, tudzież celem dalszego zastępowania go w tej sprawie ustanawia dla rzeczonego pozwanego kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Góreckiego z zastępstwem p. adw. dr. Rogalskiego a doręczając jednocześnie rzeczony nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi uwiadamia o tem przez niniejszy edykt pana Franciszka hr. Komorowskiego.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 22 grudnia 1877.

Firanki

na łokcie i oddzielone sztuczki

do okien

poleca najtaniej

Karol Gruchol

handel płócien

we Lwowie, Rynek liczba 35.

Ceny:

Muszlinowe firanki cieniutkie:

108 cent.	szerok.	łok.	35 ct. do 40 ct.
116 „	„	„	40 ct. do 45 ct.
130 „	„	„	44 ct. do 50 ct.
145 „	„	„	48 ct. do 60 ct.

Guipirowe firanki czyli Fru-Fru, łokieć ct. 35, 50, 60 i 65, i 80.

Guipirowe firanki, odpasowne do jednego okna 8 zł. 9 do 12 zł.

☞ Firanki sprowadziłem świeże i w najnowszych deseniach, gatunki są jak najlepsze i ceny umiarkowane.

☞ Zlecenia zamiejscowe uskuteczniam za pobraniem

Karol Gruchol

☞ W moim handlu wyciskaja się wzory pod haft i przyjmuje się bielizna do znaczenia atramentem i do haftu ☜

(509 2—6)

Sezon 1877/78.

CHIŃSKO - ROSSYJSKA

Herbata

z wonią miłą, smakiem wyśmienitym

ciemno naciagająca

poleca

Karol Bałłaban

Lwów.

Familijna	zł. 3·—
Melange de Moskau .	zł. 4·—
Emperial	zł. 5·—
Kongo cesarski . . .	zł. 2·—
Okruchy z herbaty . .	zł. 1·20
Ciasta angielskie . .	zł. 1·14
RUM stary	zł. 1·40
RUM Jamaika	zł. 1·10

(334 4—?)

Sprzedaż

Drzewa

materyałowego.

Pół mili od spławnego **Bugu**, w lasach **Kuliczkowa**, jest przestrzeń 166 morgów doborowego **drzewostanu**, na której 4.000 sztuk **belków gdańskich** się znajduje.

Morg po 300 zł. do sprzedania.

Belki mogą być na sztuki i sążnie sprzedane.

(260 3 3)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka **1 fr. 50 c. w Paryżu.**

Skład główny w Paryżu u P. Wislin, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w apt. p Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w apt. p. Piotra Mikolascha, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego.

(6236 10 - 18)

Po sprawdzeniu rachunków działu gradowego przez

Radę Nadzorczą

Towarz. wzajemn. ubezpieczeń w Krakowie

(553) okazała się pozostałość stanowiąca

9% od zaliczki gradowej w r. 1877 złożonej,

którą Członkowie Towarzystwa w myśl §. 38 statutu gradowego w dotyczących Agencyach odebrać mogą.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

A. Milieski. *H. Kieszkowski.*

TOWARZYSTWO

wzajemnego kredytu w Krakowie

wypłaca tak w Krakowie, jakoteż za pośrednictwem Filii swej we Lwowie (ul. Karola Ludwika nr. 1)

5%

od udziałów na rachunek dywidendy

za rok 1877.

(416 3—3)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzvstępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tamże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (1 9 —?)



(426 2 12)

Zupełnie świeży transport

Przewybornej

przez „SUEZ" sprowadzanej

Herbaty chińskiej

właśnie otrzymał i poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Nr. 1.	„TASZU" żółtokwiatowa, aromatyczna,	po zł. 4·40
„ 2.	„JUNTOJCZAN PECHA" białokwiatowa, aromatyczna	„ 3·60
„ 3.	„NANDZYN" czarna, zbiór majowy .	„ 3·—
„ 4.	„SOUCHONG" czarna, bardzo dobra	„ 2·50
„ 5.	„CONGO" familijna. wcale dobra . .	„ 1·60
„ 4.	„WYSIEWKI z herbaty"	„ 1·10
„ 7.	„WYSIEWKI z najlepszych herbat .	„ 1·40

W pojedyńczem opakowaniu w torebkach papierowych **za pół kilo** pełnej wagi.

Oprócz powyższych Herbat polecam

bardzo przednią ***aromatyczną a mało narkotyczną*** herbatę:

Nr. 8. „SOUCHONG" z pierwszego wiosennego zbioru, po zł. 4·50.

„ 9. „SOUCHONG" z drugiego zbioru, grubsza po zł. 3·60.

Za skrzyneczkę oryginalną w cynie opakowaną w wadze 1¼ kilo. (262 3-10)

Najtaniej

na Zapusty!

WINA

węgierskiego, austryackiego, francuskiego, hiszpańskiego lub też szampańskiego,

a wielce szanowny gość przekona się o dobroci, czystości i nadzwyczaj przystępnej cenie handlu

KAROLA BAŁŁABANA

celem wysprzedania swych piwnic, których zapas wynosi przeszło

10.000 butelek wina.

Wina węgierskie.

1 butelka	Presburgera	—	50
1 „	„ Risling	—	90
1 „	Zieleniaka I.	—	65
1 „	„ II.	—	80
1 „	„ III.	1	—
1 „	Wytrawnego	1	20
1 „	„ ½ kwart. z r. 1861	1	50
1 „	Węg. Maszlacza z r. 1874 . .	1	50
1 „	Rustera wyskok . . .	1	—
1 „	Rustera	—	80
1 „	Budaj czerwonego . . .	—	65
1 „	Ofnera adlersberger . . .	—	90

Wina austryackie.

1 butelka	Klosterneuburgera	—	90
1 „	Vöslauera białego . . .	—	90
1 „	„ czerwonego , . .	—	90
1 „	„ „ Schlumbergera	1	—
1 „	„ białego „	1	—

Wina reńskie.

1 butelka	Pisporter Mozel . .	1	30
1 „	Johannisbergera	3	—

Wina francuskie.

1 butelka	St.-Estephe	1	20
1 „	St.-Julien Medok	1	20
1 „	Chateaux Margaux	1	80
1 „	Haut-Sauterne biały . .	2	50
1 „	„ Barsak „	1	50
1 „	Szampana Moet & Chandon	4	50
1 „	„ Chliquot .	3	60
1 „	Grand von Emperial . .	3	—
½ „	„ „ „	1	50
½ „	„ „ „ . . .	1	10
1 „	Sherry . . .	2	50
1 „	Madeira	2	50
1 „	Portwein	2	50

(333 4—8)

Dobra

na sprzedaż

obejmujące w obszarze **1.200** morgów ornej ziemi, **200** morgów łąk, **860** morgów lasu w dwóch folwarkach z zabudowaniami w najlepszym stanie, gorzelnią i wołownią murowaną. — Cena **250.000** zł. w. a., z której może być potrącona pożyczka bankowa 124.000 zł.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra *Aleksandra Janowicza* we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 4,

(6578 17—24)

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem

na rok 1878

nabyć można po cenie

2 zł. 60 ct.

w ADMINISTRACYI

Gazety Lwowskiej.

Buhaje i Cielęta

rasy Schorthorn

z obory **Władypola** są zawsze na sprzedaż. Cena **BUHAJA** do skoku zdolnego od 250 zł. do 500 zł. **CIELĘTA** odsane doborowe, centnar żywej wagi, byczki 40 zł., cieliczki 50 zł. Cielęta tej samej rasy półkrwi 10dniowa para, jałówka i byczek 25 zł.

Zgłosić się do zarządu w **Władypolu,** *poczta* **Bełz.**

(260 3—3)

Zur selbständiger Leitung einer viergatterigen

Dampfsäge

in Galizien (527 1—2)

wird ein tüchtiger

Maschinist

gesucht, welcher in dieser Eigenschaft bei größeren Sägewerken schon gedient hat und eine slavische Sprache spricht. Offerte mit Angabe der bisher gen Verwendung unter O. H. 5295 befördern **Haasenstein & Vogler**, Wien.

MAGAZYN

SCHAYERÓW

we Lwowie

poleca swój największy SKŁAD

Płócien, Bielizny,

Perkale,

Firanki,

Pończoch i Szkarpetek,

Materyi

wełnianych, jedwabnych i t. p.

Suknie balowe

i sortie de bal,

podług najnowszych modeli.

Kompletne wyprawy

w najkrótszym czasie.

Ceny stałe.

(161 4—6)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat

specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,

od godz. 8—10 i 2–4.

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (3 9—?)

Mleko

od 70 krów

jest do wydzierżawienia

w każdym czasie.

Ktoby sobie życzył wydzierżawić, to objaśnienie otrzyma od zarządu dóbr w *Borszczowicach.*

(547)

W Pawłosiowie poczta i stacya kolei *Jarosław,* są do sprzedania:

4ry Barany

pół krwi rasy

„Keltschan"

Dziesięć **zdolnych do stanowienia**

Buchai

ćwierć krwi rasy **„Shorthorn"**

Dziesięć młodszych **BUCHAJKÓW,** ćwierć krwi rasy *„Shorthorn".*

(537 2—3)

Kamienica

jednopiątrowa

na ul. Pańskiej nr. 12

jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość w tejże kamienicy na 1 piętrze.

(3—3)

Zawiadomienie.

Nabywszy za bardzo niską cenę wielką **hutę srebra Alpacca** w Abisynii (w Afryce) i wystawiwszy powtórnie w naszej fabryce 63 maszyn parowych, przez które wiele oszczędzamy, jesteśmy obecnie w możności dostarczać nasze po całym świecie znane i osławione wyroby ze **srebra Alpacca** o 32% taniej, tudzież w lepszym gatunku i piękniejszym wyrobie jak dotąd. Wiadomo zresztą każdemu, że wyrób nasz z **Alpacca srebra** nie traci nigdy barwy srebrzystej i nie ulega nawet najsilniejszemu kwasowi, na co **dajemy pisemną gwarancyę.**

Ceny zniżone

	Przedtem.	Teraz.
6 sztuk łyżeczek do kawy ze srebra Alpacca	zł. 1·20, 1·60, 2·—, 2·60	zł. —·85, 1·15. 1·40, 1·80
6 sztuk łyżek stołowych „ „	zł. 2·—, 2·60, 3·40, 5·—, 6·-	zł. 1·40, 1·80, 2·30, 3·40, 4·—
1 sztuka chochli do rosołu ciężka „	zł. 1·50, 2·40, 2·90, 4·–, 5·—	zł. 1·—, 1·60, 2·50, 3·40.
1 sztuka chochli do mleka ze srebr. „	zł. 1·—, 1·45, 2·30. 4·—,	zł. —·70, 1·—, 1·60, 2·10, 2·60
6 par nożów i widelców z angielskiemi żelazcami i trzonkami ze srebra Alpacca	zł. 4·–0, 5·30, 6·89, 7·50, 9·—	zł. 3·10, 3·70, 4·40, 5·—, 6.20
6 par nożów i widelców desertowych z angielskiemi żelazcami i trzonkami ze srebra Alpacca	zł. 3·50, 4·80, 5·50, 6·95	zł. 2·40, 3·20, 3·80, 4·75

Prócz tego eleganckie lichtarze stołowe, para zł. 1·—, 2·—, 2·50, 3·—; tace po ct. 50, 75, 80, zł. 1·—, 1·40; imbryki lub herbatniczki pe zł. 2·—, 2·50, 3·—, 4·—; para kandelabrów zł. 8·50, 10·50, 14·–, 20·—; cukierniczki po zł. 2·—, 2·80, 4·—, 5·50, 7·—; posypniczka na cukier po ct. 60, 75, 90, zł. 1·—; karafki na ocet i oliwę po zł. 2·50, 3·80, 4·25. 6·—; masielniczki po ct. 95, zł. 1·70, 2·80, 3·25, 4·— i t. p. niezliczone przedmioty; wszystko o **32% taniej niż dotad.**

Zlecenia z prowincyi uskutecznia bezzwłocznie za pobraniem pocztowem

Fabryka towarów kruszcowych Blau & Kann,

w Wiedniu Babenbergerstrasse Nr. 1.

(397 2—12)

Tak przezorna we wszystkich rzeczach przyroda dała nam obok mnóstwa chorób, także środki przeciw nim. Twierdzenie to znajduje w **Dr. Fryderyka Lengiela balsamie brzozowym** zupełne poświadczenie. Skutki jego uznane są jako znakomite wedle licznych obserwacyj wielu bardzo cenionych lekarzy w całej Europie. W ostatnim czasie donosi między innemi także em. ac.



c. k. prokurator uniwersytetu i med. Dr. p. ***Pro. Raspi*** *w Wiedniu*

o Dra Fr. Lengiela balsamie brzozowym

następnie:

„Racyonalnie dobrane piierwastki tego kosmetyku są dla pięknej płci niezrównanej dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wygładzenia ustroju cery po przebytej ospie balsam ten jest jedynym."

Po każdorazowem używaniu odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, przezco choroby cery, jak: opalenie cery od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty, nienaturalna czerwoność twarzy, blizny ospowe, liszaje, chorobliwie wyglądająca cera itp powoli zupełnie ustępują. Z wszelkiem bezpieczeństwem może być balsam brzozowy przez każdego użytym.

Cena słoika wraz z opisem użycia **złr. 1.50.** (7118 6—50)

Skład we Lwowie w aptece p. Zygmunta Ruckera „pod srebrnym orłem".

Podręcznik dla władz administracyjnych i autonomicznych

zawierający zbiór ustaw i przepisów o

Policyi ogniowej i budowniczej

opuścił już prasę

i jest do nabycia w Ekspedycyi *Gazety Lwowskiej*

po cenie 1 złr. za egzemplarz

z przesyłką pocztową 1 złr. 5 ct.

W Ekspedycyi ***Gazety Lwowskiej*** **są także do nabycia:**

Ustawy o lichwie i pijaństwie

w jednej książeczce. Cena egzemplarza **6 ct.**

z przesyłką pocztową 8 ct.

(10—7)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.